

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym Kraju 15 gr.

Na prowincjonalnych dworcach kolsjowych 13 gr.

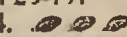
Prenumerata miesięczna we Lwowie . . . . . Zł. 3.20

Prenumerata mies. z przes. poczt. . . . . Zł. 3.20

Prenumerata miesięczna zagranicą . . . . . Zł. 5.—

Adres: „Wiek Nowy“, Lwów, ul. Sokola l. 4. — Tel.

Redakcji 778. — Tel. Dyrekcji i Administracji 23-77. —

Konto Poczł. Kasy Oszczędności Nr. 140.954. 

Popularny dziennik ilustrowany

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu

## Sansac. aresztowanie sprawcy zamachu pod Starogardem. Walka z bandytami na ulicach miasta.

### REWOLUCJA W PORTUGALJI.

Lizbona. 19. 7. (PAT). Kiłka oddziałów wojskowych pod wodzą oficerów podniosło bunt. Do zrewoltowanego wojska przyłączyła się załoga krążownika „Vasco di Gama“. Rząd przedsięwziął energiczne środki w celu stłumienia buntu. Do g. 5 popołudniu kiłku żołnierzy poddało się.

Lizbona. 19. 7. (PAT). Prezydent Republiki odmówił rozwiązania parlamentu.

### WIĘKSZOŚĆ RZĄDOWA W JUGOSŁAWJI.

Białogród. 19. 7. (PAT). W dniu dzisiejszym gabinet został ostatecznie utworzony. W skład gabinetu wchodzi 12 radykałów i 4 członków partii Radicza. W skład większości rządowej w parlamencie wchodzi 142 radykałów i 62 z partii Radicza, tzn. 204 posłów na ogólną liczbę 315.

Białogród. 19. 7. (PAT). Prasa uważa dojście do władzy nowego rządu serbsko-kroackiego za początek nowej ery, mającej decydujące znaczenie dla konsolidacji politycznej kraju.

Zagrzeb. 19. 7. (PAT). Opuszczającemu wienie Radiczowi publiczność zgotowała owację

Białogród. 19. 7. (PAT). Jak donoszą pisma, w najkrótszym czasie zlikwidowany zostanie incydent serbsko-bułgarski, na skutek którego władze Jugosłowiańskie wstrzymały wydawanie wiz paszportowych Bułgarom na wyjazd do Jugosławji.

### WYBORY DO RADY GENER. WE FRANCJI.

Paryż. 19. 7. (PAT). Wybory do rad generalnych odbyły się w całej Francji bez wypadku. Według danych do g. 23-ej między wybranymi figurują Herriot, min. Steeg, Hesse i Benase.

### KLAMLIWA POGŁOSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa (z) Prager Presse podaje sensacyjnie brzmiącą lecz wierutnie kłamliwą wiadomość, jakoby rząd polski przyrzekł Francji wysłać jedną dywizję do Marokka w celu uczestniczenia w odbywających się tam walkach

### Do czego prowadzi niemiecki szowinizm.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA. (z) Z Berlina donoszą:

## Niedziela w Brzuchowicach



— Ach! jak bym chciał bujać w powietrzu, zataczać kręgi, unosić się w górę — to znowu jak orzeł w dół spadać...

— Na razie popraw sobie spodnie bo Cię opadają...

Rys. Z. Czermąński.

Berliński korespondent filogermńskiej włoskiej Tribuny został w jednej z kawiarni berlińskich czynnie znieważony przez publiczność. Powód do tego dała okoliczność, że rozmawiał on z żoną po wło ku. Znajdujący się w kawiarni oficerowie zabronili mu tego, a kiedy tł maczył się przed nimi, że jest serdecznym przyjacielem Niemiec obili go, a publiczność im w tem pomagała. Berl. Tag-

blatt, cmawiając ten wypadek zaznacza, że największą tragedją Niemiec jest to, iż mają dziwny dar zrażania sobie najlepszych nawet przyjaciół przez nieobliczalny i nieodpowiedzialny a wyrażający się brutalnymi środkami szowinizm.



# Niepotrzebny zatarg.

**Brak oficjalnych wiadomości o zatargu handlowym z Niemcami. — Potknięcie taktyczne. — Niedopuszczalne ustępstwo. — Niepożądane tarcia.**

Codziennie prawie otrzymujemy przy pomocy P. A. T. jakieś informacje o zaostrzeniu stosunków handlowych między Polską a Niemcami. Obficie raczy się nas wiadomościami o fatalnym wpływie niemieckich zarządzeń na stosunki eksportowe niemieckie i o niezadowoleniu, jakie te zarządzenia niemieckie wywołały wśród świata handlowego niemieckiego. Otrzymujemy dalej oficjalne już komunikaty o zakazie importu pewnych towarów z Niemiec do Polski. Słowem

## biuletyny z placu boju.

Wszelako premier Grabski zastrzegł się wyraźnie przeciw użyciu nazwy „wojna celna“. Jakkolwiekbyśmy jednak stan panujący obecnie między Polską a Niemcami określili, jest on przeciwieństwem normalnego rozwoju pokojowych stosunków handlowych między państwami, które już z tytułu sąsiedzowania ze sobą na utrzymywanie tych stosunków ze sobą są po prostu skazane. Oficjalnych komunikatów o przebiegu samych rokowań ze strony polskiej zupełnie prawie brak, skazani jesteśmy na wywiady, udzielane przygodnie temu lub owemu pismu.

Ze strony polskiej popelniono w toku całej sprawy, jeszcze w jej początkowym stadium,

## bardzo poważny błąd taktyczny.

Czerwcowe rozporządzenie o zakazach przywozu do Polski, rozporządzenie, które było wyraźnym aktem samoobrony dla ratowania równowagi polskiego bilansu handlowego, nastąpiło tak późno, że snadnie, zwłaszcza przy niewątpliwej złej woli ze strony Niemców mo-

gło być interpretowane jako akt zaczepny wobec Niemców, i istotnie przez nich zarówno do użytku wewnątrz kraju, jak i do celów propagandy na zewnątrz zostało podane. Na polski akt samoobrony wewnętrznej, nie mający żadnych przeciw Niemcom zaczepnych intencji, Niemcy odpowiedzieli odwetem, który spowodował ze strony polskiej kroki odwetu. To stworzyło już

## atmosferę wysoce podnieconą

i naraża poważnie na szwank przebieg rokowań o układ handlowy polsko-niemiecki, obecnie przerwanych.

Pisaliśmy już z racji tych rokowań że główną trudność stanowiło tu wetknięcie przez Niemców do treści handlowej wątków politycznych, co jest rzeczą niepraktykowaną i niesłychaną. Otóż Niemcy ostatecznie te postulaty polityczne z rokowań handlowych wycofali, ale skłonni są uważać to wycofanie za koncesję za którą domagają się znowu koncesji ze strony polskiej.

## To jest niedopuszczalne,

bo nie można żądać rekompensaty za to, że się odstąpiło od tego, do czego nie miało się żadnych praw. Nie mogą przecież żądać wynagrodzenia od kogoś za to, że go nie pozbawił portfeli.

Niemcy przez to, że nie zawierają z Polską układu handlowego, narażają się na poważne straty, ale byłoby fonfaronadą bez sensu twierdzić, że i Polsce trudności poważnych nie sprawiają. Nie są te następstwa dla Polski tak poważne, iżby miały załamać, jak piszą pisma niemieckie, polski plan sanacyjny, co byłoby oczywiście

## pobożnym życzeniem Niemców.

Ale Niemcy nie powinni chyba zapomnieć o tem, że zrywając choćby chwilowo stosunki handlowe z Polską, otwierają drogę konkurencji obcej, która chwyci się wszelkich możliwych sposobów, żeby wejść na miejsce dostawców niemieckich i usunąć niepotrzebne przeważnie pośrednictwo niemieckie

## I dla eksportu polskiego

znajdą się drogi. Niemniej jednak ten stan zaostrzenia stosunków między Niemcami a Polską powinien jak najrychlej ustąpić, co nastąpi pewnie dopiero, gdy zlikwidowany zostanie zatarg między nacjonalistami niemieckimi a Stresemannem.

# Moskiewski wódz naczelny wzywa czerw. armię do wojny z Anglią.

## PRZEMÓWIENIE TOWARZYSZA FRUNZEGO DO MOSKIEWSKIEGO GARNIZONU.

(Bja) Z Moskwy donoszą, że w dn. 12 lipca komisarz do spraw wojskowych „czerwony“ generał Frunze miał przemowę do zgromadzonych wszystkich oddziałów moskiewskiego garnizonu, podczas której podkreślił, że czerwona armia musi każdej chwili

być przygotowaną do uporczywej wojny z Anglią

która nosi się z zamiarem zastosowania jaknajostrzejszych represji przeciwko Chinom. Ponieważ Bolszewia i Chiny — mówił w krasomówczym zapale tow. Frunze — są związane traktatem, my nie będziemy w stanie przypatrywać się bezradnie, jak Anglia i Japonia będą dokonywać rozbioru Chin“.

ALEKSANDER ZYNICZ.

# Śmiertelny zakład.

(Nowela kryminalna ze stosunków lwowskich).

(Ciąg dalszy).

(Ciąg dalszy.)

— Ponieważ, jak ci to już nieraz wspominałem, K. Zylbicz nie należy do ludzi łagodnych lub przebiegających w środkach. I jestem przekonany, że gdybyśmy go spróbowali ująć w zwykły sposób, bez użycia podstępów, nie dostalibyśmy go żywym w nasze ręce a może i nie obeszloby się bez ofiar.

— I przypuszczasz, że ptaszek będzie tak nieostrożny, że sam wpadnie w nastawione siła?...

— Jestem tego pewien, lecz o ile się to stanie, to zasługa w tem panny Borskiej. Bez jej pomocy nie tak łatwo byłoby dostać Zylbicza w ręce. Lecz do kompletu brakuje nam jeszcze p. Bałasiewiczza.

Marewicz uśmiechnął się niedostrzegalnie i spojrzął na zegarek.

— Już czas, panowie; na swoje miejsca. Zylbicz się spałnia. Panowie dwaj — tu zwrócił się do Żemskiego i Górewicza — do przyległego pokoju, ja zaś z komisarzem za portje-

15 ry. Uwaga, ktoś nadchodzi. A nie ruszać się z miejsc bez mego hasła.

Ledwie wszyscy czterej pomieścili się na wskazanych miejscach, gdy do drzwi zapukał kelner, anonsując, że „pewien pan pragnąłby się widzieć z p. Borską“.

Rzuciła krótkie:

— Niech wejdzie!

Kelner cofnął się dyskretnie w głąb korytarza a na progu stanął średniego wzrostu mężczyzna, ubrany w ciemne futro i duży czarny kapelusz o szerokich krysach. Na oczach miał duże rogowe okulary, a dolną część twarzy zakrywał gruby jądwabny szal. Z poza szkieł okularów małe szare oczka przebiegły szybko i podejrzliwie po jasno oświetlonym wnętrzu gabinetu a gdy wzrok jego padł na pannę Borską, twarz się rozjaśniła a lewa ręka sięgnęła do kapelusza.

Wyciągając prawą rękę z kieszeni futra, postąpił ku niej:

— (Margot, to pani przecież, jakże się cieszę. A ja głupi myślałem z początku, że list pani to pułapka — wyjęktał uradowany.

— Jakto pułapka, nie rozumiem — odrzekła zwolna, cedząc słowo po słowie p. Borska.

Lecz zanim nieznałomy miał czas odpowiedzieć, żelazne ręce Marewicza i Kusza wykreśliły mu ramiona w tył i z pomocą Górewicza i Żemskiego powaliły go na podłogę. Nie pomogła siła i wściekłość, z jaką starał się Zylbicz wyrwać z rąk swych prześladowców. Wkrótce leżał na ziemi, mając ręce i nogi w o-

kowach. W trakcie szamotania się z nosa spadły mu okulary, a z dolnej części twarzy zsunął się ciężki szal. Gdy komisarz Kusz zobaczył twarz leżącego na ziemi człowieka, cofnął się wstecz a zwracając się do Marewicza bąknął:

— Palnęliśmy głupstwo. Dostaliśmy w ręce obcego człowieka. A to nas ubrales!

— Zdaje mi się, że niebardzo, — odparł z uśmiechem Marewicz, — państwo pozwolicie, że im przedstawię: pan Karol Zylbicz, alias Zbigniew Bałasiewicz.

Gdyby bomba eksplodowała w tej chwili, zdaje się, że nie narobiłaby większego zdumienia, aniżeli słowa Marewicza.

Z ziemi patrzyły nań oczy pełne nienawiści i chęci zemsty.

— Ty diable! — wycedził przez zaciśnięte zęby Bałasiewicz.

— Pilnuj go komisarzu, bo „klient“ posiada napewno przy sobie rewolwer, z którego może zrobić użytek przeciwko sobie lub nam — mówił Marewicz do komisarza Kusza. — Pani zaś serdecznie dziękuję za okazaną nam pomoc. — rzekł, zwracając się do panny Borskiej. — Panowie Żemski i Górewicz odprowadzą panią za chwileczkę do domu. Ja zaś pójdę tylko zatelefonować po karetkę, żeby godnie odwiedzić naszego „przyjacielela“ na ul. Jachowicza.

(C. d. n.).

# Chińskie cienie.

**Chuń-ń czyli po naszymu wesele. — Funkcje swata lub swatki. — Oględziny wzajemne rodzin i umowa. — Horoskop astrologa. — Kontrakt i wybór dnia według szczęśliwych dni kalendarza państwowego. — Dary wykupu dla ojca młodej. — Transport wyprawy i posagu. — Kolor czerwony jako obrona przed duchami. — Watowane szaty ślubne. Dwie uczy. — Podziękowanie pana młodego. — Przeniesienie młodej. — Dwie godziny w alkwie małżeńskiej. — Komisja.**

## IV.

A teraz zapraszam kochanego czytelnika na chińskie wesele, które nazywa się ładnie i krótko — „chuń-ń”. Już zawodowy swat czy swatka — mej-zeń przedstawiła w najbardziej soczystych barwach piękność, cnoty i bogactwo młodego w rodzinie młodej i naodwrot. Wymowa jej nie pozostała bez skutku. Rodziny jej i jego wymieniły między sobą ceremonialne pisma wstępne na czerwonym papierze z pięknie wymalowanymi smokami. W słowach górnych, poniżając siebie a wywyższając pod niebiosa adresatów, obie rodziny zawiadamiają się wzajemnie, że byłyby skłonne związać węzeł małżeńskim swoje dzieci i w tym celu chciałyby ustalić dzień koniecznych oględzin wstępnych — „siań-kań”. Równocześnie wróżbita i astrolog ułożył już horoskop z imion młodych z dat ich urodzenia i pięciu elementów. Ponieważ metal rodzi wodę, woda — drzewo, drzewo — ogień, ogień — ziemię, a ziemia — złoto, przeto w tym samym porządku także i w horoskopie muszą układać się elementy, jeżeli małżeństwo ma być szczęśliwe i mieć dużo synów i pieniędzy. Horoskop tym razem wypadł znakomicie, dzień i godzina oględzin naznaczone. Kilku członków rodziny jego przybywa wśród ukłonów i komplementów do domu jej i naodwrot także liczba członków rodziny jej do domu jego. Jedni oglądają dokładnie ją, drudzy jego. Starsi informują się wzajemnie o swoich stosunkach majątkowych. Ojciec panny wylicza, czego za da jako okupu. Ojciec kawalera znowu precyzuje swoje warunki co do posagu. Okup jest już tylko czystą ceremonią, stanowiącą zabytek z czasów, kiedy się na prawdę żony porywało i potem płaciło za nie okup. Natomiast posag — stanowi nadal bardzo istotną część układu małżeńskiego. Ugoda już stała, kontrakt spisano, pozostaje jeszcze odprawienie ceremonij weselnych, na które kalendarz państwowy oznacza z góry pewne dni szczęśliwe w miesiącu i roku.

W oznaczonym dniu rano, długi, możliwie najdłuższy szereg służących z wózkami podaje do domu panny. To w skrzyniach polakierowanych na czerwono wiozą podarki pana młodego dla rodziców panny młodej. Według stawu grobla, więc gdy bogacz posyła różne przedmioty ze złota, srebra, chryzolit i jaspisu, to biedak zadowoli się zwitkiem materij jedwabnej, lub zgoła bawełnianej. U jednych dary niesie kilkudziesięciu lub nawet stu służących, u drugich dwóch lub nawet tylko jeden. Wręczenie darów i przyjmowanie ich ma swój ściśle przypisany rytuał. Panna młoda bije przed gośćmi czołem. Ojciec siedzi pełen godności na honorowej ławie i tylko z namaszczeniem kiwa głową.

Kiedy dary młodego w domu młodej odebrano i przejrano według ustalonego poprzednio spisu, szykuje się wysyłka wyprawy i posagu do domu pana młodego. Przygotowano to już zawczasu, lub nawet zakupiono w jednym z licznych specjalnych magazynów wy-

praw, krewni i rodzeństwo poskładali już swoje dary ślubne i teraz formuje się tylko pochód, o ile możliwości jak najdłuższy. Na czele jego postępuje dziesięciu mężczyzn i cztery kobiety z rodziny panny młodej. Najważniejsze części posagu i wyprawy wręczają oni osobno ojcu młodego. Jeżeli do posagu należą dobra nieruchome, to w pięknych skrzynkach lakowych niosą garść ziemi z gruntów oddanych lub chorągiewkę z domu.

Cała droga między domostwami jednej i drugiej rodziny musi być przystrojona czerwonymi chorągiewkami u bogatych jedwabnymi u biedaków papierowymi. Rzecz bowiem nie w materiale lecz w kolorze. Te chorągwie nie są bynajmniej jakimś zbytkiem i pustą fumą lecz konieczną obroną przed tą kategorią złych duchów, których specjalnością jest plądrowanie różnych figłów nowożeńcom i małżeństwom. Duchy te nie znoszą organicznie czerwonego koloru. Dlatego na złość im w uroczystości weselnej wszystko musi być czerwone. Szaty godowe nowożeńców, opakowania i skrzynki, w których przesyła się dary. Aby zaś potnym duchom jeszcze bardziej utrudnić dostęp do wiążącego się oto stadła, oboje nowożeńcy muszą mieć szaty swoje ślubne bardzo grubo — watowane. I to bez względu na to, kiedy się wesele odbywa, w mroź trzaskający czy też w upał piekielny. Bo z duchami żartów niema. I lepiej niechaj się młodzi wypocą porządnie, niż by im potem te niewidzialne potniki miały brzdącić w najważniejszych czynnościach małżeńskich.

Kiedy posag przyjechał już do domu pana młodego, on sam po upływie przepisane go czasu udaje się w procesji do domu panny młodej, aby złożyć podziękowania. Tu zastawiona już wielka uczta, zebrani wszyscy krewni i przyjaciele, mężczyźni w jednej izbie, kobiety osobno w drugiej. Głośno brzmią gongi. Muzyka gra monotonne melodie. Przed domem raz po raz ulatują w powietrze rakiety i młynki ogni sztucznych. Tymczasem zaś swat i mistrz ceremonij w jednej osobie wygłasza wielką orację. Tekst jej został ustalony raz na

zawsze jeszcze przed czterema tysiącami lat. Niema więc co po próżnicy bajdurzyć. Zmienia się tylko nazwiska interesowanych i sprawa załatwiona. W oracji sławione są cnoty obu wiążących się rodzin, znakomitość ich przodków. Pan młody składa ofiarę na ołtarzu domowym młodej i dziewięć razy pochyla głowę do ziemi przed wystawioną na widok publiczny na miejscu najbardziej honorowem tablicą genealogiczną jej rodziny. Potem wśród huku gongów wraca do swego domu, a tymczasem niewiasty z jego rodziny, które przybyły z prózną lektyką zabierają pannę młodą. Ojciec własnoręcznie wynosi ją do lektyki ubraną w czerwony grubo watowany płaszcz, naszyty perłami i kamieniami prawdziwymi lub ze szkła i w koronie na głowie. Kobiety intonują hymn do bóstwa płodności. Muzyka gra znowu swoje monotonne melodie. Wśród bicia gongów panna młoda podaje w lektyce w ślad za panem młodym do jego domu. Za nią zaś cały orszak weselny.

W domu pana młodego przygotowana druga uczta. Znowu gongi, muzyka, ognie sztuczne i rytualna, hieratyczna oracja. Panna młoda składa ofiarę na ołtarzu domowym rodziny swego oblubieńca, trzynastą pokłonów do ziemi wybija przed jego tablicą rodową i po tej ceremonij udaje się w orszaku czterech druchn, które muszą być mężatkami do... sypialni małżeńskiej, gdzie czeka na nią oblubieniec, którego teraz dopiero po raz pierwszy ogląda.

Alkowa zamyka się i podczas gdy w niej dokonuje się ostatni akt ceremonij ślubnej a za razem pierwszy małżeństwa, goście siedzą przy zastawionych stołach i radują się. Po dwóch godzinach do alkowy nowożeńców udaje się komisja złożona z członków i członkiń obu rodzin dla zbadania łoża małżeńskiego. Biada oblubienicy, jeżeli nie znalazły się na niem poszukiwane znaki. Wtedy z hańbą musi wrócić do domu rodziców, gdzie nie pozostaje jej nic innego, jak samobójstwo. Ale nie jest jedzone tak na gorąco, jak się gotuje — także i w Chinach. Na wszystko są sposoby, więc także i na brak świętych znaków. Od czegoż krew z kaczki, którą, jako symbol szczęścia, ofiarowują sobie wzajem rodziny nowożeńców!

Oględziny więc wypadły pomyślnie. Komisja wraca po chwili z oświadczeniem, że wszystko w porządku. Następują gratulacje końcowe. Jeszcze raz grmią gongi i jęczy muzyka, jeszcze w powietrze wylatują race i młynki ogniste. Goście żegnają się i rozchodzą. Od jednego drzewa rodzinnego gałązka odpadła, na drugim wyrosła.

Argus.

## Wiadomość o znalezieniu złota na Ukrainie była fałszywa.

Rozpowszechniona za granicą wiadomość o znalezieniu na Ukrainie sowieckiej pokładów złota została już oficjalnie przez rząd ukraiński zdementowana. Stało się to tylko ze względu na skutki bezpieczeństwa, albowiem całe masy ludności żądnych łatwego zarobku zaczęły zjeżdżać się z najdalszych miejscowości Rosji do wskazanej miejscowości i poszukiwać złota, niszcząc kulturę w północno - zachodniej Ukrainie. Profesor akademij nauk geolog Tutkowski ogłosił komunikat, że żadnego złota na Ukrainie być nie może, jed-

nie w basenie donieckim natrafiono na rudę pirytu, zawierającą zbyt mało złota, aby produkcja się opłacała. W ten sposób legenda o złocie przysnęła a oszukana ludność agitacyjnymi plotkami, biura propagandy z tego powodu okazuje wielkie niezadowolenie z powodu poniesionych na podróży wydatków i strat.

WINA RIEDLA

## Dwie żony Wassilki.

WALKA O SPADEK PO ZMARŁYM POLITYKU BUKOWIŃSKIM.

Czerniowce w lipcu.

Przed sądem wiedeńskim rozegrał się proces, który wytoczyła pierwsza żona znanego polityka, bar. Mikołaja Wassilki, przeciw jego drugiej żonie. Jak wiadomo, Wassilko, rozwiodłszy się, poślubił znaną artystkę wiedeńską Gerde Walde, podczas gdy pani Wassilko wyszła za dyplomata.

Eckle. Przed kilku miesiącami pani Eckel pozwała swą następczynię o zapłatę znacznych sum alimentacyjnych. Ponieważ jednak Wassilko, umierając, cały swój znaczny majątek zapisał Gerdzie Walde, przeto sąd odrzucił skargę pierwszej żony, jako nieuzasadnioną.

## Jeszcze jedna ofiara obowiązku.

Przodownik policji zabity w walce z bandytami.

Luck, 17 lipca.

(pja) Kilka dni temu w powiecie włodzimierskim rozpoczęła się oblawa, mająca na celu nieszkodliwienie licznych działających tam bandytów. Jednakowoż wyniki tej akcji okazały się wybitnie ujemne, albowiem w dn. 11 bm. w czasie walki z bandytami przodownik Izidor Sapaczyński został ciężko ranny w głowę, bandyci zaś zbiegli.

Przewieziony w stanie beznadziejnym do

pow. szpitala we Włodzimierzu, przod. Sapaczyński tegoż dnia o g. 11-ej wieczorem zmarł z ran.

Dnia 14-ego bm. odbył się jego uroczysty pogrzeb, podczas którego trumnę nieśli m. in. starosta, burmistrz i powiatowy komendant policji.

Jeszcze jedna ofiara twardego, żołnierskiego obowiązku.

dokument. Ten ostatni przejrzał i mając go coraz bardziej w podejrzeniu, schował dowód jego do kieszeni, proponując mu udać się z nim do komisariatu.

Bandyta zaczął się spierać z policjantem. Do sporu włączali się i jego dwaj koledzy, ale widząc, że policjanta nie przekonają i że ten coraz natęczywiej wymaga tego — jeden z nich błyskawicznym ruchem wydobyl z kieszeni rewolwer i

strzelił do posterunkowego.

chybiając na szczęście. W tej chwili wszyscy trzej wybiegli na ulicę i zaczęli uciekać, a za nimi policjant i parę osób z pośród publiczności. Przybiegli zaalarmowani strzelaniną pełniący w pobliżu służbę policjanci i rozpoczęła się formalna pogoni.

W czasie tej pogoni jeden z bandytów skrył się w zaułkach, dwaj zaś, raniwszy ciężko posterunkowego Świątnickiego w prawe płuco na wylot i posterunkowego Chrzanowskiego w rękę, schronili się do bagna, zarosniętego trzcina, znajdującego się między centrem miasta a zamkiem ks. Lubomirskich.

Zawiadomiony o tem komisariat policji wysłał natychmiast silny oddział, który otoczył bagno i zaczął ostrzeliwać bandytów. W trakcie tej walki jeden z bandytów padł trupem, drugi zaś widząc się otoczonym,

zastrzelił się,

byle tylko nie poddać się.

Jak się okazało, jednym z nich jest Zygmunt Sykulski, skazany przez Sąd okręgowy w Warszawie na karę siedmioletniego więzienia za kilkakrotne kradzieże z włamaniem się i usiłowanie rabunku, który w swoim czasie

zbiegł z więzienia

mokotowskiego w Warszawie. Drugi zaś, Chaim Groder, był poszukiwany przez władze śledcze za cały szereg kradzieży.

## Krwawa walka z bandytami na ulicach m. Równego.

Dwóch bandytów zabitych, trzeci uciekł. — W walce z nimi dwóch policjantów i kilka osób z publiczności rannych.

Luck, 18 lipca.

(pja) W dniu 13. lipca w południe posterunkowy pełniący służbę zewnętrzną na rynku miasta Równego, zauważył

trzech podejrzanych osobników,

którzy kręcili się po placu, a wreszcie zaszli do fryzjerni Fjalkina. Zwrócili oni na niego u-

wagę, swoim zachowaniem się, a więc wszedł on za nimi do fryzjerni. Dwóch czekało na swoją kolej, trzeci zaś golił się już.

Policjant podszedł do jednego z nich, jak się później okazało Zygmunta Sykulskiego i zażądał okazania dokumentu. Bandyta zadość uczynił temu żądaniu i dał posterunkowemu

## Salon letni.

(Ciąg dalszy.)

Silą i rozmachem odznaczają się obrazy Erwina Elstera, najlepszą pracą jego są „flisacy, praca o rzadkiej piękności i zawartości rysunku — bardzo dużo uroku ma też „miasteczko” i „żeńcy”. W twórczości p. Elstera jest zacięcie monumentalne, dzieła jego znamionie głęboka powaga — nie są to ani prace przygodne ani robione na efekt. Można się spierać o szczegóły a wspomnienie Hočlera („Holzfäller” — „das mutige Weib”) którego artysta zna dobrze wykazuje, że przed p. Elsterem leży jeszcze długa droga pracy, ale bądź co bądź prace jego wystawione obecnie świadczą o tem, że artysta ten godzien jest kontynuować tradycje wielkiego malarstwa.

Z twórczości Władysława Roguskiego zasługują na szczególne wyróżnienie „Portret”. Jest to znowu dzieło na europejską miarę o bardzo szlachetnym kolorycie i bardzo pięknym rysunku. Artysta sięgnął do wzorów siarych mistrzów portretu i dał postać w czystym profilu prześlicznie skomponowaną i pełną uroku. Na uwagę zasługuje również bardzo oryginalna technika tego obrazu — jest to akwarela robiona na drzewie i następnie politurowana — ze stylem

obrazu harmonizuje technika doskonale. Prostota i czystością rysunku odznacza się „Madonna z pasterkami”, piękne w barwie, ale mało plastyczne jest „dziecko z zabawkami”. Bardzo wykwintny w kolorycie i kompozycji krajobraz Mrozłńskiego „po deszczu” i tegoż „dworek w Gorzeniu”, poważny „brzeg pod Rożewiem” i trochę mehofferowski „Chrystus” Gosieniewskiego dopełniają pięknej i wybitnej wystawy grupy „Świt”.

Związek artystek polskich, którego zbiorową wystawę należy z kolei omówić wystąpił z dużym dorobkiem i dał niemało cennych prac.

P. Harland-Zajęzkowska, której twórczość wybija się na pierwszy plan oryginalnością i skrytalizowaniem osobistego stylu dała tym razem zaledwie kilka prac z których pierwszeństwo oddalibyśmy krajobrazowi morskemu „z wybrzeża Istriji”, gdzie tenat prawie że oklepany i jakby umyślnie dlatego wybrany, opracowany pięknie i z talentem robi wrażenie nowego i oryginalnego dzieła. Rzadką pięknoscią barw i szlachetnością rysunku odznaczają się kilkanaście p. Harland-Zajęzkowskiej za których doskonale pod względem technicznym wykonanie należy się pełne uznanie pracowni p. Z. Goreckiej w Świątnie jak nie mniej p. Jurajdowej. Z prac graficznych wyróżnia się świeżością kolorytu i rysunku adres dla p. Lenczewskiego.

Najokazalej przedstawia się bogaty zbiór

prac p. Zofii Albinowskiej-Minkiewiczowej. Studja kwiatów, wszystkie bardzo piękne, tak że nie łatwo przyznać któremukolwiek pierwszeństwo (najpiękniejsze może „anemony” o wspaniałej kolorystyce, „dzwonki” i „serduszka”) oraz wnętrza i krajobrazy nacechowane są wszystkie tym samym wdziękiem, przemawia z nich wielka radość życia, poznać, że artystka rokoszuje się barwą, że lubi to bogactwo piękności przyrody i umie też odtwarzać je z wielkim talentem. Jest w tych pracach może więcej „joie de vivre” niż głębi odczucia — ale jest też przedewszystkiem ów czar pogody i radości, który sprawia że obrazy te pociągają i zdobywają sympatię widza.

Oryginalniejszą nutę niż piękna ale nie co już opatrzona maniera impresjonistyczna p. Minkiewiczowej wnoszą kompozycje i studja p. Reginy Szyrajew. Pierwszeństwo przed wielkimi kompozycjami oddalibyśmy może małemu szkicowi „w jesiennej mgle” pełnemu głębokiego uczucia i wyrazu wydobytego doskonale prostymi środkami kilku barw i linii. Z kompozycji na pierwszym miejscu wymienić trzeba „jak w raju” obraz zarówno piękny w rysunku jak ogromnie miły w jasnym pogodnym kolorycie, a przytem ujmujący czarem dziecięcej fantazji. Pewne zastrzeżenia budzi rysunek innych kompozycji, ale bądź co bądź są to wszystko prace poważne, zasługujące na uwagę.

(C. d. n.)

Za trzecim zbiegłym bandytą zarządono poszukiwania.

W czasie strzelaniny lekkie rany odniosło kilka osób z pośród licznych jarmarkowiczów przechodniów.

## Aresztowania we Lwowie.

(d) Pomocnik piekarski, Rudolf Wiszniewski, liczący lat 18, zam. przy ul. Lwia 11, na szkodę Kazimierza Lenarta, zam. przy ul. Skarbkowskiej, skradł portfel z pieniędzmi i dokumentami oraz srebrną papierośnicę. Wiszniewskiego za to aresztowano. Również do aresztów policyjnych za kradzież dostała się Marja Dąbrowska, licząca 23 lat, zamieszkała przy ul. Szeptyckich 29 oraz Stefan Kowal z Lubienia, który skradł sztukę płótna, stanowiącą własność Ilka Kaniaka.

Aresztowano też wczoraj Natalję Owczarową, liczącą 33 lat, z Bortnik koło Bóbrki. Ona przez pobicie dopuściła się zbrodni ciężkiego uszkodzenia ciała na osobie Tekli Bożek, zam. przy ul. Sta rotandetnej 7.

Za włóczęgostwo zaś aresztowano 18-letniego Karola Kiszczycja, a za natarczywe żebractwo Alfreda Biesiadeckiego, lat 50, Wasyla Kosa, lat 73 i Andrzeja Bugilenika, lat 54.

## Z sali szpitalnej.

(d) Pogotowie ratunkowe wczoraj do szpitala powszechnego przywiozło Annę Klos. Jest to dozorczyni realności przy ul. Zamarstynowskiej 21, która usiłowała odebrać sobie życie przez otrucie. Z powodu zatrucia również do szpitala tego przywieziono Zofję Pietruszewską, liczącą lat 18, uczenicę Szkoły gospodarczej w Snopkowie, zamieszkałą przy ul. Gröttgera 6. Ta przez pomyłkę napila się trochę weronału.

Na łóżu szpitalnym spoczęła też wczoraj Zofja Baczyńska, licząca lat 37, zamieszkała przy ul. Sieniawskiej 11. Mąż jej Michał, z zawodu murarz, wszczął z nią awanturę, w czasie której pobił ją dotkliwie, powodując u żony ciężkie uszkodzenie ciała. Natomiast nie wiedząc gdzie i z jakiej przyczyny ciężką ranę otrzymał Wincenty Stoczyński, liczący 42 lata, zamieszkały przy placu Benedyktyńskim.

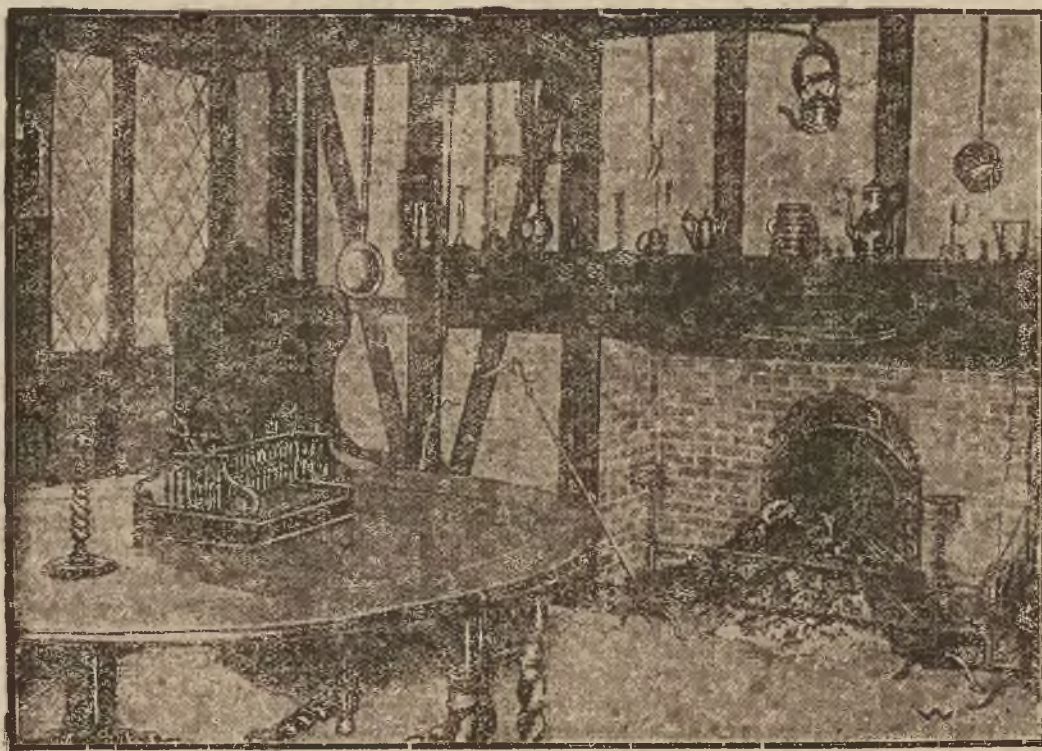
## Dwa pożary.

(d) Ubiegłej soboty w składzie farb M. Scheinera przy ul. Gródeckiej 51 powstał groźny pożar. W jednej chwili cały sklep stanął w płomieniach. Palily się różne farby, oleje, benzyna, terpentyna itd. Na miejsce przybyła zaalarmowana straż pożarna pod komendą zastępcy naczelnika p. Spaczyńskiego. Akcja ratunkowa trwała prawie całą godzinę, to też wskutek tego przez ulicę Gródecką nie kursowały tramwaje, lecz linją okrężną przez ul. Sykstuską i Leona Sapiehy. Szkada wynosi kilka tysięcy złotych. Policja prowadzi dochodzenia celem ustalenia przyczyny tego pożaru, który mógł spowodować fatalne następstwa w razie eksplozji benzyny.

Drugi pożar miał miejsce w realności przy ul. Kleparowskiej 21. Tu Melanja Tarapata, służąca u kupca Samuela Pomisa, udała się do piwnicy po mięso. Zapaloną świecę postawiła ona na worku. Od niej zajął się worek oraz w pobliżu będąca ściana z desek. Na krzyk przestraszonej Tarapaty zbiegli się domownicy i zanim przybyła straż pożarna ogień zlokalizowali i ugasiili.



## Muzeum Dickensa w Londynie.



Dom, w którym Dickens mieszkał kiedyś w Londynie przez szereg lat, zamieniono teraz na muzeum jego imienia.

Rycina nasza przedstawia kominek, który kiedyś stał w jego pokoju, a który tak ciekawie opisał Dickens w swojej powieści „Klub Pickwickor”.

## Domański z bandą swoją wkroczył na teren powiatu sokalskiego.

### W walce z policją postrzelił przodownika.

(d) Wczoraj za wiadomości władze lwowskie, że ubiegłej soboty słynny bandyta Domański ze swoją bandą z Wołynia poszedł w kierunku południowym ku Małopolsce. W powiecie Hrubieszowskim stoczył on walkę z policją, poczem wszedł na teren powiatu sokalskiego.

W czasie posuwania się na południe, Domański ze swoją bandą, liczącą około 20 ludzi, zatrzymał się obok gminy Wasylówka na futorze Jermoly Lińskiego. Gdy o tym dano znać policji, starszy przodownik policji Baczyński ściągnął policjantów z okolicznych posterunków i na czele tych udał się w pościg. Wreszcie za bandytami dotarł do Wasylówki i tu zaczął przeprowadzać formalne oblężenie futoru.

Bandyci jednak ze swoich kryjówek

poczęli strzelać do policjantów. Gdy Baczyński śmiało na czele oblężenia atakował bandytów, został postrzelony przez samego Domańskiego. Wskutek ciężkiej rany, jaką odniósł Baczyński, policja chwilowo zaprzestała strzelać, a wtedy Domański ze swoją bandą opuścił futor Lińskiego i wszedł w okolice lasy.

Inne posterunki zawiadomiły powiatową komendę policji w Sokalu, że Domański

## Wiece lokatorów m. Lwowa. Sprawa wstrzymania podwyżki czynszów.

(d) Wczoraj przedpołudniem w sali Instytutu technologicznego odbył się wiec lokatorów lwowskich w sprawie powstrzymania podwyżki czynszów na czas ściągania podatku na rozbudowę. Wiece, na którym tłumnie zbrali się lokatorzy, zagaił dr. Dregiewicz, prezes Towarzystwa ochrony lokatorów, poczem

przewodniczącym zebrania wybrano p. Aszke nazego, sekretarzem zaś p. Gryglaszewskiego

Obszerny referat o stosunkach mieszkaniowych i ciężarach lokatorów wygłosił p. Sozański, zaś dr. Dregiewicz referował sprawę wstrzymania podwyżki czynszów.

W czasie dyskusji zabierali głos: dr. Bał-

en, Feil, Sobolewski, inż. Feuerstein, dr. Hol-  
nder i dr. Bron. Honigman, poczem uchwalono  
rezolucję tej treści:

„Ogólny Wiec lokatorów m. Lwowa bio-  
ac pod uwagę obecne ciężkie położenie ekono-  
miczne kraju — zwłaszcza w miastach —  
niskie płace robotników i urzędników, silne  
bezrobocie, oraz zastój w handlu, przemyśle i  
rękodziele — żądają wstrzymania wzrostu  
czynszów na 10 lat i zawieszenia na ten czas  
przewidywanych podwyżek czynszu w myśl  
ustawy o ochronie lokatorów.”

Wiec wzywa postów m. Lwowa o posta-  
wienie odpowiednich wniosków w Sejmie i po-  
leca zarządowi Tow. ochr. lok. przeprowa-  
dzenia tego żądania.”

Wreszcie ze względu na szczupłość sali  
uchwalono w jak najkrótszym czasie zwołać  
w tej sprawie zgromadzenie po dzielnicach  
miasta.

## Poświęcenie fundamentów pod kościół w Zamarstynowie.

(d) Dzięki staraniom OO. Kapucynów  
obecnie przystąpiono do budowy kościoła  
w Zamarstynowie. Kościół ten powstaje dro-  
gą składek i niezwyklej ofiarności mieszkań-  
ców, którą to akcją kieruje niezmordowany  
działacz ks. gwardjan Aleksander Chmura.  
Wczoraj rano właśnie odbyło się poświęce-  
nie fundamentów kościelnych, dokonane  
przez ks. infułata Czajkowskiego.

Cały plac budowy obok drewnianej  
kaplicy przy głównej drodze dzięki ks. dr.  
Panasiowi przystrajano w wysokie maszty,  
zieleń i chorągwie, na tle których domino-  
wał pięknie przybrany ołtarz. Na miejscu  
zebrały się procesje z Zamarstynowa i Kle-  
parowa, a dalej przybyły ze sztafarami  
ochotnicze straże pożarne z Zamarstynowa,  
Lwowa, Kleparowa, Zniesienia, Hołoska Wiel-  
kiego i Hołoska Małego. Przed ołtarzem za-  
siedli: wojewoda dr. Garapich, starosta lwow-  
ski radca Żejeski, dr. Henryk Baczewski,  
ks. Czesław Szubert, prowincjał OO. Kapu-  
cynów z Krakowa, ks. gwardjan Chmura,  
komisarz policji Bała, przedstawiciele gminy  
i zaproszonych organizacji, wreszcie dokła  
zebrał się olbrzymi tłum obywateli Zamar-  
stynowa.

Poświęcenia kamiennego węgla doko-  
nał ks. inf. Czajkowski, a następnie odpra-  
wił uroczystą sumę. Kazanie wygłosił ksiądz  
prowincjał Szubert. W czasie tej uroczysto-  
ści zbierano do puszek datki na dalszą bu-  
dowę, która wymaga znacznych funduszków.

Fotograficzne zdjęcie z tego poświęce-  
nia zamieścimy w sobotnim Dodatku ilustro-  
wanym „Wiek Nowy”.

## Napady na ulicach miasta.

(d) Ulicą Zieloną przed godziną 10  
wieczór przejeżdżał wózkiem Salomon Rei-  
sler, kierownik tartaku „Lignopan” w Ko-  
zielnikach, położonych za Zieloną rogatką.  
W trakcie tego dwaj nieznani osobnicy za-  
opatrzeni w palki, usiłovali zatrzymać konie.  
Reisler jednak szybko zorientował się w sy-  
tuacji, zaciął konie i zdołał odjechać w kie-  
unku rogatki. Zawiadomiona o tym fakcie  
policja wdrożyła dochodzenia.

Drugi napad wydarzył się ubiegłej nocy  
na ul. Zamarstynowskiej. Tu trzech niezna-  
nych osobników napadło na przechodzącego

# Oszustwo przy sprzedaży benzyny.

## Działo się to we Lwowie w sklepie „Karpaty”.

(d) Przy placu Majackim istnieje sklep  
ze smarami, oliwą i benzyną „Karpaty”, któ-  
rego kierownikiem był Henryk Wachtel. Do  
sklepu tego zajeżdżali prawie wszyscy szo-  
ferzy lwowscy i warszawscy, zaopatrując się  
tam w benzynę. Wszystkich jednak dziwiło  
to, że kupowana w „Karpatach” benzyna  
bardzo szybko wychodzi, toteż niektórzy po-  
stanowili całą rzecz wy badać i wreszcie  
przyszli do przekonania, że personal w „Kar-  
patach” grubo ich przy sprzedaży oszukuje.

Ubiegłej soboty w czasie kupowania  
benzyny, właściciele dorożek samochodowych  
p. B dański i Zadorożny zdołali zabrać  
jedną bankę, którą mierzone m benzynę,  
poczem stwierdzili, że ona jest o pojemno-

ści 8 kilogramów zamiast dziesięciu. O t m  
oszustwie oni wraz z prezesem związku p  
J. Daschkiem dali znać policji.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały,  
że w sklepie „Karpaty” były trzy banki bla-  
sza e do mierzenia benzyny z podwójnym  
dnem, wskutek czego zawierały w sobie nie  
10 kg., lecz tylko 8 kg. benzyny. Stwierdzono  
dalej, że w grudniu zeszłego roku Wachtel  
kazał jednemu z blacharzy przy ul. Boimów  
zrobić w bankach drugie dno i w ten spos b  
przez cały czas dopuszczał się oszustwa  
przy pomocy swego laboranta, Władysława  
Zołądka, pochodzącego z Warszawy.

Po stwierdzeniu tych faktów policja arc-  
sztowała Henryka Wachtla i labor. Zolądka.

Józefa Kosińskiego, rzeźnika, zamieszkałego  
w Zamarstynowie. Jeden z napastników Ko-  
sińskiego pchnął nożem, zadając mu głębo-  
ką ranę, którą opatrzyło mu Pogotowie ra-  
tunkowe.

## Pożar w Jaworowie.

### Zemsta za konkurencję handlową.

(d) Wczoraj w nocy w Jaworowie wy-  
buchł groźny pożar, który mógł przybrać  
wielkie rozmiary i wyrządzić niepowetowane  
straty, gdyby nie rychła akcja ratownicza  
ze strony mieszkańców oraz straży pożarnej.  
Oto nagle na przedmieściu „Nakoneczne  
poczęła się palić szopka Mendla Mondscheina.  
Ogień wnet prz rzucił się na jego dom mies-  
kalny, od którego też w sąsiedztwie zają-  
ł się dom Hryńka Hudeca. Obs domy do-  
szczętnie się spaliły.

Policja w sprawie tego pożaru prze-  
prowadziła zaraz dochodzenia, które wyka-  
zały, że pożar powstał skutkiem podpalenia.  
Przyczyną tegoż była złość i zemsta, które  
wytworzyła konkurencja handlowa Mendla  
Mondscheina z kooperatywami handlowymi  
po wsiach.

## Deba sensacyjnego morderstwa w Genui.

Morderca zaprzecza. Konfrontacja. Materiał do  
wodowy. Rozprawa odbędzie się w jesieni.

(?) Morderca Antonio Gregori, który w Ge-  
nui zamordował w celach rabunkowych panią  
Benvenuto, dostał się już, jak o tem donosili-  
śmy uprzednio, w ręce sprawiedliwości.

Obecnie odbywa się przesłuchanie zbrodnia  
rza. Przyjazd jego do Genui (jak wiadomo, a-  
resztowano go w Medjołanie) odbył się w wa-  
runkach dość spokojnych. Gregori był skuty.  
Towarzyszyło mu dwóch uzbrojonych poli-  
cjantów. Kiedy wysiadł z wagonu i zobaczył  
na peronie tłum ludzi, zawołał: „Oczekiwali-  
ście tutaj, aby zobaczyć mordercę, ale, wier-  
cie mi, że macie przed sobą człowieka niewin-  
nego”.

W ślad za Gregorim przyjechał do Genui  
medjołański adwokat Rugark, którego wysłała  
rodzina Gregoriego. Miał on dłuższą konferen-

cję z sędzią śledczym i zażądał aby psychiatra  
natychmiast zbadał stan umysłowy jego kli-  
jenta.

Adwokat twierdzi, że Gregori nie może być  
odpowiedzialny za swoje czyny, ponieważ cho-  
ry jest na lues, używa środków oślepiających,  
jak morfinę, kokainę, przyczem jest wiadomem,  
że żył w warunkach wprost anormalnych.

W pierwszym zaraz dniu rozeszła się po-  
głoska, że Gregori powiesił się w celi areszt-  
tu śledczego. Pogłoska ta okazała się niepraw-  
dziwą. Mimo to dodano więźniowi specjalnego  
dozorca, który siedzi przy nim w celi.

Podczas przesłuchania sędzia śledczy skon-  
frontował Gregoria z jubilerami. (Powołano  
wszystkich znaczniejszych w Genui jubilerów.)  
Jeden z nich poznał Gregoria i powiedział, że  
kupił od niego naszyjnik. (Klejnot ten rozpozna  
no następnie jako własność pani Benvenuto.

W chwili, kiedy jubiler go poznał, Gregori  
dostał szoku nerwowego, lecz rychło się uspo-  
koił, poczem oświadczył, że świadek kłamie.

Przesłuchania i konfrontacje trwają dalej.

Poszukuje się też owego Niemca, o którym  
ciągle wspomina Gregori, że wynajął mu swój  
pokój na czas swego wyjazdu i że to tamten  
zamordował panią Benvenuto. Do odnalezienia  
tego człowieka sędzia śledczy nie przywiązuje  
jednak żadnego znaczenia, bo się już przekonał,  
że Gregori usiłuje tylko odwrócić od siebie u-  
wagę. Istnieją zresztą tak niezłite dowody o  
winie Gregoria, że możnaby już teraz zamknąć  
śledztwo. Mimo to trwa ono dalej i sędzia wzy-  
wa ciągle coraz to innych świadków.

Rozprawa odbędzie się prawdopodobnie do-  
piero w październiku.

## Rozbudowa miasta Lwowa.

(!!) Pod przewodn. prez. J. Neumanna od-  
było się dnia 17 bm. wieczorem w sali posie-  
dzeń magistratu posiedzenie miejskiego komite-  
tu rozbudowy. Wiceprez. dr. Schleicher zabra-  
wszy głos, zdał relację z posiedzenia państw.  
Rady funduszu rozbudowy, odbytego dnia 10  
bm w Warszawie. Szczegóły, które w właści-  
wym czasie zamieścił Wiek Nowy, należy u-  
zupełnić tem, że na sezon budowlany od 30  
czerwca 1925 do 30 czerwca 1926 r. przyznano  
50 milionów ogólnych kredytów na rozbudowę.  
Między nimi mieści się kwota, przyznana na

**kredyty dla Lwowa.** Kredyty wypłacone będą częściowo, niż to w bieżącym roku, już to z wiosną r. 1926.

Dotąd zgłoszono z całej Polski 50 podań o kredyty, między innymi zgłosiło się 14 podań ze Lwowa. Z nich załatwiono przychylnie na Lwów podań 9 na łączną sumę 468 000 zł, nadto udzielono gwarantii m. Lwowa na rozpoczęcie budowy pawilonu mieszkalnego sumę 200 000 zł. Reszta podań zostanie w najbliższym czasie załatwiona.

Z zestawienia dowiedziano się, że komitet rozbudowy m. Lwowa odstąpił dotychczas Bankowi Gospodarstwa Krajowego podań o pożyczkę na łączną sumę około 3 milj. 500 tys. zł a zatem prawie na tyle, ile wynosi udział Lwo

wa w państwowym funduszu budowlanym na sezon teraźniejszy; w kwocie tej mieści się już i suma 1 milj. 300 tys. zł. uchwalona na posiedzeniu w dniu 17 bm. dla 19 petentów, których prośby referowali pp: rad. Biernacki, prof. Matkiewicz i inż. Majewski. W podaniach wspomnianych 19 petentów przeważają prośby o kredyt budowlany na wykończenie domów.

Zastępca dyr. lwows. oddziału Banku Gospodarstwa Krajowego p. Maleczyński przedstawił tok załatwiania podań przez lwow. oddział Banku Gosp. Kraj., podnosząc, że z 42 podań, które dotąd otrzymał od miejskiego komitetu rozbudowy, załatwił podań 18 i odesłał je do Warszawy, w oszacowaniu ma spraw 13, a 11 spraw ma do przegłędnięcia.

Prok.: Więc pan dotychczas jest pod działaniem tej wizji?

Osk.: Tak.

Przew.: Ależ pan zeznał przy rozprawie, że pan koło kawiarni „De la Paix” nie widział Pańczyszyna i Fidyka. Gdzież tu wizja?

Osk.: Może się wtedy pomyliłem.

Przew.: Ale zeznał pan tak?

Osk.: Nie pamiętam. Jestem i teraz przekonany, że ja ich widziałem.

Przew.: Ale ja się pana pytam o wrażenie wzrokowe — czy pan widział, czy nie?

Osk.: Ja sobie przypominam, że widziałem.

**Jak wyglądała wizja zamachu.**

Prok.: Niechaj pan opisz obraz jaki pan miał odnośnie do tego zamachu.

Myketyń: W wyobraźni mej miałem obraz jaki przedstawiał zgromadzoną publiczność po obu stronach ulicy Kopernika. Dalej widziałem, jak z tłumu po przeciwnej stronie kawiarni „De la Paix”, w drugim rzędzie osób widziałem Stefana Pańczyszyna i Fidyka. A dalej widziałem jak powóz p. prezydenta zbliżał się i był mniej więcej naprzeciw wejścia do pasażu Mikolascha, między wejściem do kawiarni „De la Paix. jak Pańczyszyn prawą ręką rzucił coś w powietrze, a gdzie to upadło, tego ja nie wiem.

Prok.: Dlaczego pan trzykrotnie zmienił opis rzutu?

Myk.: Bo mnie trzy razy pytano. (na sali śmiech).

**Pytania obrońców.**

Adw. dr. Głuszkiewicz zapytuje czy Myketyń za owych 5000 dolarów ofiarowywał fałszywe zeznania czy wykrycie sprawcy?

Myketyń: Wykrycie sprawcy.

O godz. 2<sup>45</sup> odroczone rozprawę do dzisiaj godz. 9 rano.

# 10-ty dzień rozprawy. Sprawa zamachu na Prezydenta Rzeczypospolitej.

## Myketyń, Kornhaber, Jaeger, Glase mann, i Dwornicki przed sądem.

W sobotę ukończono wreszcie odczytywanie protokołów zeznań, jakie Myketyń złożył w śledztwie przed sędzią Rutką.

Przewodniczący odczytał list pisany przez Myketyńa do Jägera. Treścią jego jest skarga na niewdzięczność żydów, mimo „zasług oddanych dla narodu żydowskiego”. Myketyń oświadcza, że list taki pisał, ale komentarze, dostosowane do ogólnego tonu zeznań złożonych w śledztwie, pochodzą od sędziego Rutki.

**List do insp. Piątkiewicza.**

Dalej zaprzecza Myketyń jakoby wysłał list do insp. Piątkiewicza. List ten, którego koncept znajduje się w aktach, zawierał o belgi pod adresem Piątkiewicza, a to z powodu nieprzysyłania pieniędzy dla oskarżonego.

W śledztwie mówił, że list taki wysłał albowiem „sędziemu na tem zależało.”

**Jak wypadła konfrontacja Myketyńa z Kornhaberem?**

Konfrontacja zeznań Myketyńa i Kornhabera w śledztwie przyniosła obustronne podtrzymywanie twierdzeń, t. zn. Myketyń podtrzymywał swe obciążanie Kornhabera, a Kornhaber, do żadnej winy nie poczuwając się uznawał Myketyńa zarówno za świadka zamachu, jak i za współuczestnika, wtajemniczonego w zamierzony zamach. Obecnie Myketyń zeznania swe odwołał.

**Pytania prokuratora.**

Z kolei przystąpiono do zadawania oskarżonemu pytań.

Na zapytanie prokuratora dlaczego oskarżony żądał tak poważnej kwoty (5000 dolarów) za swe zeznania, odpowiada Myketyń, że liczył się koniecznością wyjazdu za granicę, gdyż obawiał się zemsty komuni-

stów.

**Wizja czy rzeczywistość.**

Prokurator: Pan zeznał o Pańczyszynie wskutek jakichś snów. Kto się Panu śnił Pańczyszyn czy Fidak

Myketyń: Ja zawsze ich obu widziałem.

Prok.: Ile razy się to panu śniło

Myketyń: Ja o tem myślałem i miałem o tem wizję na jawie.

Prok.: Kiedy pan się zorientował, że to była wizja, a nie rzeczywistość?

Osk.: Takiej chwili nie było.

## Min. Skrzyński w Ameryce.



sokimi urzędnikami departamentu stanu.

Popołudniu min. w towarzystwie szefa protokołu i członków poselstwa wyjechał do Mound Wernon, gdzie złożył wieniec na grobie Waszyngtona, i zwiedził dom rodzinny wielkiego prezydenta St. Zjednoczonych.

Następnie min. pojechał na cmentarz w Arlington, gdzie pochowani są polegli w czasie wojny światowej żołnierze amerykańscy i złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. — Przed grobem stanęła specjalna warta dla oddania honorów. Wartę tę ściągnięto natychmiast po złożeniu polskiego wieńca. W godzinach popołudniowych złożył min. Skrzyński wieniec na grobie Wilsona. Wieczorem sekretarza stanu wydał na cześć ministra Skrzyńskiego wielki bankiet.

Waszyngton 19. 7. (PAT) Na obiedzie, wydanym przez sekretarza stanu Kellogga na cześć min. Skrzyńskiego obecni byli członkowie Senatu, wiceministrowie i wyżsi urzędnicy departamentu stanu. Pod koniec obiadu sekretarza stanu Kellogg wezwał obecnych do wychylenia kielicha za zdrowie prezydenta St. Zjedn. i dostojnego gościa ministra Skrzyńskiego.

W dniu dzisiejszym min. Skrzyński przyjął większą grupę dziennikarzy reprezentujących ogółem 2500 pism. Prasa amerykańska ujawnia coraz większe zainteresowanie wizytą ministra polskiego.

Waszyngton 19. 7. (PAT). Min. spr. zagr. Skrzyński przyjechał tu wczoraj rano ze Swants-Scott, lenicji rezydencji prezydenta Coolidgea, witany na dworcu przez szefa protokołu oraz personal poselstwa polskiego. W godzinach rannych min. odwiedził sekret. stanu, z którym odbył dłuższą rozmowę, ufrzymaną w tonie bardzo przyjaznym. Obaj ministrowie wymienili zdania o wielkich aktualnych zagadnieniach politycznych.

Następnie minister Skrzyński odbył konferencję z podsekr. stanu Grevem i innymi wy-

### Bolszewicy agitują za wojną.

WARSZAWA (z) Z Mińska donoszą, że znany z czasów wojny bolszewickiej dowódca Tuchaczewski, który w swoim czasie był dowódcą frontu zachodniego rozpoczął gwałtowną agitację za wojną. Objeżdża on stacjonowane na froncie wojska i wygłasza namiętne przemówienia, w których zapowiada bliską wojnę lecz z kim ona ma być prowadzoną — zostawia domyślności swoich słuchaczy.

# Sprawca zamachu pod Starogardem --- aresztowany!

Pod wpływem wyrzutów sumienia sam się zgłosił. — Powodem zamachu chęć zemsty na Niemczech.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Wczoraj o 3-ej popoł. na posterunek policyjny na dworcu głównym zgłosił się jakiś osobnik i wyznał, że jest sprawcą zamachu na pociąg pod Starogardem, domagając się aresztowania go. W przypuszczeniu, iż jest to człowiek umyślowo chory chciano odstawić go do szpitala. Zaprotestował on przeciwko temu i podał, że dn. 30 kwietnia późnym wieczorem na krótko przed nadejściem pociągu pośpiesznego rozkreślił szyny na torze, co wywołało katastrofę. Na wieść, że poniosło przy tem śmierć wiele osób uciekł i krył się w okolicy. Włahła i Pińska, obawiając się

następstw swego czynu. Jednak wkońcu wyrzuty sumienia stały się dla niego tak straszna męczarnią, że postanowił sam oddać się w ręce władz.

Jako dowód swego czynu podał on chęć zemsty na Niemczech, którzy tyle złego mu zrobili, że postanowił w ten sposób się im odwdziaczyć. Ponieważ zeznający nie zdradzał zupełnie objawów choroby umysłowej a podane przez niego szczegóły zgadzały się istotnie z przebiegiem katastrofy, przeto aresztowano go i oddano w ręce władz. Osobnik ów nazywa się Adam Kopicki.

rezultat, że aresztowany jako Okfawlan Turowicz, jeden z terrorystów, nie jest faktycznie turowiczem. Osobnik tego nazwiska mieszka w Chełmie i niema nic wspólnego ze schwytanym bandytą. Możliwe jest, że paszport został mu skradziony i że ukrywał się pod nim schwytyany obecnie opryszek.

Władze śledcze rozciągnęły ścisłą obserwację nad całym szeregiem podejrzanych osobników. — Aresztowano 9 osób, których nazwiska jednak są trzymane w tajemnicy. Na wczoraj był zwołany wielki wiec komunistyczny, na którym mieli przemawiać Prystupa i Skrzypta, lecz policja, wysławszy silne oddziały, — rozpedziła wiec, aresztując przytem 16-stu najgwałtowniejszych uczestników.

## Kronika czortkowska.

W lipcu 1925

**Jarmark.** Sensacją ubiegłego tygodnia był jarmark z Ułaszkiwiec, który z całym przepychem wschodniego rwetusu i różnych sprośnych kupieckich krzyków zjechał na 3 dni do naszego grodu. Obroty nienadzwyczajne, ogólna stagnacja spowodowała, że najwięcej zarobiła gmina, przepadła straciła, będąc zniewoloną do oczyszczenia miasta po jarmarcznym tłumie. Zrebięta były w cenie od 4—6 dolarów, bo u nas liczą i placą dolarami. Sztuczny konik wielkości żrebięcia kosztuje grubo więcej.

**Wydział powiatowy** raczy łaskawie przedstawić się społeczeństwu w formie choćby jednej drogi przez siebie naprawionej, albo czegoś podobnego. Zdajemy sobie sprawę, że z braku funduszków wydział jest skazanym na bezsenność, ale pocóż w takim razie podobna instytucja istnieje? Jeden człowiek, pan sekretarz Glodt niczego nie poradzi, jeśli ani rząd nie zechce wypłacać dodatków podatkowych, które pobiera dla samorządów ani apatyczne społeczeństwo nie pomoże Wydziałowi.

**Apel do Magistratu.** Bolączką miasta jest brak miejsca postoju dla przejezdnych fur. Dotychczasowe praktyki w tym kierunku doprowadziły do zanieczyszczenia ulic i z tem związanego bałaganu. Czczigodni ojcowie grodu zechcą może kiedyś zebrać się gromadnie i wybrać ostatecznie miejsce dla fur. Zwracamy uwagę, że na razie możnaby je umieścić na gruncie kupionym od rabina.

**Różne.** Operetka „Nowości“ z Krakowa pod dyr. Pilawskiego zjechała do Czortkowa i w czwartek wystawiła „Maricę“. Sukces doskonałego zespołu był duży i zarobek wcale nie mały. P. Pilarski (junior) jest ulubieńcem tutejszej publiczności od dawna. P. komendanta PP. prosimy o zarządzenie w kierunku dopilnowania godzin policyjnych w nocy, we wszystkich lokalach publicznych. Dotychczas podobny nakaz do jednych się odnosi, a do innych nie. W sobotę i w niedzielę derby footballowe Sokół ze Stanisławowa gra z Czortkovią. H.

# Znaczna część Sejmu jest zanarchizowana!

Crupa pośta Dubanowicza świeci przykładem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (z) Sytuacja sejmowa pomimo niezmiennego stanowiska rządu przedstawia się naogół bardzo poważnie. Ze sfer chrześcijańsko narodowych przedostała się wiadomość, jakoby rząd miał wahać się co do tego, jakie stanowisko ma zająć w walce o reformę. Zapytany w tej sprawie przez przedstawic. Kurjera Polskiego szef rządu, oświadczył, że jest to plotka lub manewr partyjny. Rządowi obecnie nie zależy mniej na przeprowadzeniu reformy rolnej, niż wówczas, gdy z trybuny sejmowej wypowiedział się niedwuznacznie za

tym projektem. Pos. Witos wyraził się o sytuacji ze sobotnim incydentem, że znaczna część Sejmu jest poprostu zanarchizowana, a początek ku temu dało stronnictwo, któremu najwięcej powinno zależeć na utrzymaniu ładu, porządku i stosunków prawnych w państwie, mianowicie grupa pośta Dubanowicza. Zdaniem pośta Witos a grupa ta rozpoczęła nad wyraz smutną i szkodliwą robotę, która niejako uprawnia żywioły komunistyczne i komunistujące do uprawiania i spotęgowania swej anarchicznej roboty.

# Ośmiu Polaków bez sądu zamordowano.

Potworne tortury w Sowjetach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA. (z) Do Wilna nadeszły z Mińska krew mrozące wiadomości o torturach w tamt. Czerezwytczajce. Ostatnio w lochach tamtejszych zamordowano bez sądu ośmiu Polaków, osadzonych w Czerezwytcz jce pod zarzutem uprawiania działalności kontrrewolucyjnej. Winy żadnemu z nich nie udowodniono. Najstraszniejszym torturom poddano braci Kossakowskich, których skrupowaao drutami i bito nahajkami, następnie wyłamywano im palce u rąk i nóg a w końcu ich zastrzelono. Inni skazani patrzyli na te wszystkie tortury, — którym poddano ich następnie kolejno tak samo.

## Aresztowanie oszusta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

WARSZAWA. (z) Warszawski urząd śledczy schwytał niejakiego Kazimierza Marjana Skirmunta, który popełnił cały szereg oszustw. W czasie wojny z bolszewikami był Skirmunt prawą ręką generała Bałachowicza a o stanowisku jakie zajmował u niego mówi najlepiej okoliczność, że ówczesny szef sztabu polskiego generał Rozwadowski prowadził z nim poważne konfe encje. Po wojnie udało mu się otrzymać od jednego z ministrów koncesję na wywóz z polskiego na Kresy półtora miliona litrów spirytusu. Pomimo, że wydawało się czemś wprost niemożliwym to jednak nie szkodziło, że ów minister

wydał mu taki konsens. Na podstawie tego papieru, Skirmunt ponaciągał cały szereg ludzi na ogromne kwoty. Operował on również w Gdańsku, gdzie zakładał towarzystwo dla importu wełny amerykańskiej i także nabrał wielu ludzi na znaczne sumy.

## Likwidowanie bojówek terrorystycznych.

Fałszywy paszport. — Aresztowanie 10 osób. — Policja rozpedziła wiec.

WARSZAWA. (z) Wdrożone przez władze policji politycznej śledztwo w celu likwidowania bojówek terrorystycznych na obszarze Warszawy, dało między innymi ten

## Jak ocalał rumuński następca tronu

O wypadku automobilowym rumuńskiego następcy tronu, donosi nam nasz korespondent:

## Z OSTATNIEJ CHWILI.

**11-ty dzień rozprawy.**

Rozprawa poniedziałkowa rozpoczęła się o godz. 9<sup>20</sup>. Zainteresowanie bardzo słabe. Ławy dla publiczności do połowy zaledwie za pełnione.

Rozprawa rozpoczęła się zapytaniami obrońcy dr. Landaua do oskarżonego Mykytyna, który udzielał niektórych, zresztą nieistotnych, wyjaśnień w sprawie złożonych przez siebie zeznań.

Między innymi Mykytyn na zapytanie obrońcy, czy miał wrażenie, że Kornhaber wierzył w jego opowiadania, odpowiedział, że nie wątpliwie wierzył w prawdziwość jego słów.

Przewodniczący: Na jakiej podstawie pan tak sądził.

Oskarżony: Bo słuchał wszystkiego z zainteresowaniem.

Na zapytanie obrońcy, dlaczego choć Mykytyn złożył szereg zeznań w sprawie stosunku Pańczyszyna do Bagińskiego i Wieczorkiewicza, oraz wykonanego przez nich zamachu, w protokole zeznań w śledztwie tak mało jest o tem wszystkim mowy — oskarżony oświadcza, że w tej sprawie w śledztwie właściwie go nie pytano.

Obrońca: Skąd pan w swoich zeznaniach

Księżę jechał wraz z adjutantem, pułk. Condescu drogą Ploesti-Campina. Z przeciwnej strony nadjechało auto, prowadzone przez dyrektora bukareszteńskiej filii „Fiata”. Z powodu mgły kierownicy spostrzegli niebezpieczeństwo dopiero w ostatniej chwili, gdy już niepodobna było się wyminąć. Oba auta wpadły do romu i roztrzaskały się w kawałki. Z jadących jakby cudem, nikt nie doznał szwanku, poza drobnymi obrażeniami. Księżę Karol wyszedł z przygody zupełnie cało.

**Proces aktorki o utraconą nogę.**

(?) Ubiegłych dni odbyła się w Paryżu sensacyjna rozprawa sądowa. Jako epilog procesu, wytoczonego paryskiemu towarzystwu automobilowemu przez znakomitą artystkę teatru Porte Saint-Martin, Denise Haber.

Przed paru miesiącami jechała pani Haber autem, które z powodu niezręczności szofera przewróciło się. Z pod auta wyciągnięto ją ze zdruzgotaną nogą, którą w następstwie tego tragicznego wypadku trzeba było amputować.

Znakomita artystka opuściła w sześć tygodni później klinikę o kulach, postarzała przed czasem wróciła do swego mieszkania, lecz już nie wróciła na scenę. Jako kaleka zrezygnować musiała z dalszej kariery scenicznej.

Zaskarżyła Tow. automobilowe żądając odszkodowania w kwocie 1 miliona fr. Na rozprawie sądowej obecni byli najznakomitsi autorowie dramatyczni, mnóstwo przedstawicieli świata aktorskiego i wielu wielbicieli talentu znakomitej artystki. Sąd przyznał tylko 200 tys. fr. odszkodowania.



wziął wyraz „wmurować”, który często się w zeznaniach pana pojawia, a odnosi się do Dwornickiego, Glasermana i innych?

Oskarżony: Słyszałem ten wyraz od protokolanta lub sędziego śledczego.

W dalszym ciągu chodziło o wyjaśnienie w sprawie zeznania co do Łotockiego i rozmowy z nim, po której Mykytyn wyraził się „Stefcio coś dziś zrobi”. Oskarżony odpowiada, że rozumiał to w ten sposób, że Pańczyszyn wykona swój zamiar albo w Złoczowie, dokąd pojechał Prezydent Rzplitej, albo we Lwowie.

Ponieważ obrońca podniósł, iż protokół rozprawy w pewnym miejscu nieściśle przedstawia zeznania oskarżonego, wybucha na tem tle dyskusja między obroną a prokuratorem.

Następnie stawiali zapytania obrońcy dr. Dattner i dr. Kibitz, z których pierwszy indagował oskarżonego w sprawie zeznań jego o Kornhaberze. Z wyjaśnień oskarżonego wynikałoby, że Kornhaber w konferencjach z nim prowadzonych brał wogóle udział mały i raczej milcząco się zachowywał, a inni mówili.

Rozprawa trwa dalej.

**Kronika bieżąca****REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH.****TEATR WIELKI**

Poniedziałek 20 „Dziewczynka” (Mödi) operetka.

Wtorek 21 „Ostatni walc” operetka.

Sroda 22 „Dziewczynka z 1001 nocy”, operetka.

Czwartek 23 „Lyzistrata” operetka (wzmnowienie).

Piątek 24 „Lyzistrata” operetka.

Sobota 25 „Księżniczka Ollala” operetka.

Niedziela 26 „Kobietki szampańskie” operetka

**TEATR NOWOSĆ**

Poniedziałek 20 „Dzień i noc” legenda dram. w 3 akt. Anskiego.

Wtorek 21 „Dzień i noc” legenda dram. w 3 akt. Anskiego.

Sroda 22 „Dzień i noc” legenda dram. w 3 aktach Anskiego.

Czwartek 23 „Dzień i noc” legenda dram. w 3 akt. Anskiego.

**Ważne dla przyjezdnych!**

Płaszcz gumowe jedwabne, impregnowane, kurтки skórzane, obuwie, kapelusze, bielizna dla Pań i Panów najkorzystniej w znanej firmie 2049

**American House** Lwów — Korniacka 1. 5

„Dzień i noc” Anskiego. Pierwsze dwa przedstawienia wypełniły widowiskiem po brzegi. Artyści z pp. Gorczyńską, Kwiatkiewiczową, Adwentowiczem i Justjanem na czele byli przedmiotem owacji, jakich Lwów nie pamięta. Recenzję z premiery dla braku miejsca zmuszeni jesteśmy odłożyć do następnego numeru.

**WIADOMOŚCI OSOBISTE.** Dowiadujemy się, że p. dr. Rudolf Osterman został wpisany na listę adwokacką z siedzibą we Lwowie.

**SPIS BIBLIOTEK I CZYTELNI.** Oddawna odczuwano już w Polsce brak danych statystycznych co do ilości istniejących w Polsce bibliotek i czytelni publicznych. Brak ten szczególnie odczuwały sfery wydawnicze, dziennikarskie i literackie. Nie mając bowiem spisów bibliotek i czytelni, sfery wydawnicze, administracje pism itd. nie mogły nawiązać bezpośredniego kontaktu z najświetniejszym konsumentem wydawnictw, jakim są biblioteki i czytelnice. To też z zadowoleniem należy powitać inicjatywę Redakcji Spisu Bibliotek i Czytelni, która przystąpiła własnym nakładem do wydania szczegółowego spisu, istniejących na terenie Rzeczypospolitej Polskiej bibliotek i czytelni. Spis ten ukaze się w najbliższym czasie i w interesie wszystkich bibliotek i czytelni leży, by jak najprędzej zakomunikowały swój adres redakcji Spisu Bibliotek i Czytelni w Warszawie, Al. Jerozolimskie 93—29.

**Z SOKOŁA MACIERZY.** Złot Chrobrowski dzielnicy mazowieckiej w Warszawie odbył się w dniach 15 i 16 sierpnia br. gdzie nie może i nie powinno braknąć uczestników naszego gniazda. Wzywamy wszystkich naszych Druhów i Druhinie do bezwzględnego zgłoszenia w kancelarii w godzinach urzędowych udziału swego i członków swych rodzin w wycieczce na ten zlot, gdzie otrzymają szczegółowe informacje. Druhinie i Druhowie ćwiczący, zgłaszają się w środę dnia 22. bm. przed godz. 7 wiecz. w kancelarii. Od dnia tego rozpocznie się w dalszym ciągu nauka ćwiczeń zlotowych w godzinach między 7—9 wieczorem w gmachu Sokola i odbywać się będzie codziennie.

„Skala” urządza w niedzielę dn. 26 bm. dla członków i ich rodzin wycieczkę do Dobroszan. Wpisywać się można codziennie od 7—9-ej wiecz. w kancelarii stow., gdzie się też bliższych informacji udziela. Zbiórka o g. 6.40 rano przed dworcem, odjazd o 7.40.

**PAMIĄTKOWA PUBLIKACJA.** Na rok bieżący przypada 250 rocznica wyprawy armii turecko-tatarskiej pod wodzą Ibrahima Szyszmana na Polskę a zarazem rocznica pamiętnych epizodów rycerskiej obrony szeregu zamków podolskich, jak Trembowli, Mikuliniec, Załoziec, Wiśniowca, Brzeżan, Podhajec, Zawałowa, uwieczonych 4. sierpnia 1675 r. pamiętnym zwycięstwem króla Sobieskiego na polach lesienickich pod Lwowem. Tarnopolska Organizacja Narodowa pragnąc uczcić tę pamiętną w dziejach Podola rocznicę, rzuciła myśl wydania pamiątkowego opisu województwa tarnopolskiego, któryby dawał obraz przeszłości tej ziemi a zarazem przegląd bogato ilustrowany jej najcenniejszych zabytków. Dla zrealizowania tej myśli utworzył się w Tarnopolu pod przewodn. wojewody p. dra Ł. Zawistowskiego komitet, który uprosił dra Al. Czółowskiego i konserw. B. Janusza do opracowania tej publikacji. Dzięki przebogatym zbiorom dra Czółowskiego praca nad wydawnictwem postąpiła o tyle, że dla uzupełnienia jej postanowiono z dniem 22 lipca objąć województwa tarnopolskiego. Komitet zwraca się do władz i osób prywatnych z prośbą o udzielenie ekspedycji ułatwień w przeprowadzeniu jej zadań a zarazem apeluje do wszystkich o łaskawe nadsyłanie na ręce p. wojewody tarnopolskiego zdjęć zamków, dworców, kościołów, cerkwi i innych zabytków.

Komitet obywatelski Nadzwyczajnego Zjazdu ogólnopolskiego straży pożarnych, odbył dnia 11 bm. końcowe posiedzenie, na którym sekcja finansowa wykazała czysty dochód, z odbytego Zjazdu, w kwocie około 4 tysięcy zł. Kwota powyższa ustanowiona została jako zakładowy fundusz zapomogowy dla wdów i sierót po członkach ochotniczej straży

ogniowej „Sokół“ i kolejowej ochotniczej straży ogniowej, którego kuratorem ma być każdorazowy prezes ochotniczej straży ogniowej „Sokół“. Przy tej sposobności wyraża Komitet serdeczne podziękowanie Komendzie miasta i komendzie policji za okazaną pomoc, jakoteż całemu społeczeństwu, które przyczyniło się hojnymi datkami do założenia powyższego funduszu.

(d) **Kradzież w tempłach.** Ubiegłej soboty w tempłach przy ul. Żółkiewskiej był Dawid Stricker, kupiec, zam. przy ul. Zródlanej 1. 21. W czasie, gdy wychodził, ktoś mu wyjął portfel, zawierający 120 zł i dokumenty.

(d) **Nieudana wyprawa złodziejska.** Dozorca domu przy pl. Bernardyńskim, 1. 11 jest Wincenty Sasicki. On to ubiegłej nocy włamał się do znajdującego się w tej kamienicy magazynu i usiłował popełnić kradzież. Tymczasem w ciemnościach spadł ze schodów i tak silnie potłukł się, że doznał ciężkiego uszkodzenia ciała. Odstawiono go do szpitala powsteczmeo-

(d) **Kradzież bielizny.** Minionej nocy na strych realności przy ul. Leona Sapiechy 1. 35) dostał się jakiś złodziej i na szkodę dra Henryka Krocha skradł większą ilość bielizny.

## SPORT.

# Węgry-Polska 2:0 (0:0).

(Od wysłanego do Krakowa specjalnego sprawozdawcy)

**8.000 publiczności na boisku Wisły. — Polska przez 60 minut opiera się skutecznie Węgom. — Przegrana Polski winą kapitana związkowego. — Smutny bilans bramek 15:0 w dotychczasowych spotkaniach z Węgrami.**

Kraków, 19. lipca.

Słusznie twierdzono przed zawodami Węgry-Polska, że sytuacja naszej reprezentacji była niezmiernie trudna: w razie wygranej naszej honor nie wielki po haniebnej klęsce Węgrów w Sztokholmie — w razie przegranej podwójny dys-honor. I skończyło się tą drugą ewentualnością.

Polska przegrywa piątą z kolei międzypaństwowe zawody z Węgrami w stosunku 2:0, pogarszając tem i tak już smutny dotychczasowy bilans bramek z 13:0 na 15:0 na naszą niekorzyść.

Wina przegranej Polski leży bezwarunkowo po stronie kapitana związkowego p. T. Kuchara. Można mieć wysokie wyobrażenie o klasie drużyny swego klubu — nie można jednak zapominać o tem, że w Polsce są jeszcze inne drużyny, które uległy mistrzowi Polski zaledwie w stosunku jednej bramki, a nawet osiągnęły remisowy wynik, ze zatem o różnicy klasy nawet mowy być nie może — a następnie, że w Polsce są gracze lepsi od całego szeregu poszczególnych graczy Pogoni.

Jako reprezentantka Polski wystąpiła wiecej Pogoń, wzmocniona jedynie Kaczorem i Gierasem z Wisły. Mimo, że zespół składał się aż z 9 graczy tego samego klubu — przedstawiał całość nie jednolitą, bezplanową, nie zdolną do przeprowadzenia akcji ofensywnej, a ograniczającą się jedynie do paraliżowania ruchów węgierskich gości. Najlepszą częścią drużyny była obrona tj. bramkarz i obaj obrońcy. Im też jedynie należy zawdzięczać, że Polska uniknęła sromotnej klęski. Görllitz, odrzuciwszy swą zwykłą pozę dał wzór spokojnego, rutynowanego bramkarza, ratując w sytuacjach wprost niemożliwych do obronienia. Obaj obrońcy, zwłaszcza Kaczor stanęli również na wysokości zadania. Pomoc nasza w składzie Hanke, Gieras—Fichtel stanowiła najsłabszą część drużyny i jej też należy zawdzięczać naszą przegraną. Niezdolna do wspomaganego napadu nie potrafiła z drugiej strony dostatecznie pilnować napadu gości. Oba skrzydła węgierskie wskutek słabej gry Fichtla i Hankego oddały też nieskończoną ilość niebezpiecznych centr na bramkę polską. Napad po za doskonałym Stoneckim i niezmiordowanym Wackiem nie był w stanie przełamać doskonałej linii obrony węgierskiej z Orthem na środku pomocy i braćmi Vogl II i Vogl III na stanowiskach obrońców.

Największym atoli błędem kapitana związkowego było wstawienie w skład reprezentacji Fichtla i Szabakiewicza, którym jeszcze zbyt daleko do tego, by mogli reprezentować barwy Polski.

Węgrzy, chcąc powetować klęskę sztokholm-

ską wystawili skład silny, jedynie bez Zsaka, Opaty, Milnara i Klebera. Skład ich przedstawiał się następująco:

Bramka: Weinhardt (Sombathely); obrona: Vogl II i Vogl III (Ujpesti); pomoc: Pesovnik (B. E. A. C.), Orth, Naddler (MTK); napad: Remay III (Nemzetti), Takacs (Vasas), Holzbauer (Sombathely), Winkler i Jenny (MTK).

Zespół ten dał nam grę bardzo żywą, ruchliwą i celową. Fenomenalną obronę braci Voglów stanowili zaporę trudną do przebycia a wspinałe ich wykopy budziły podziw publiczności. Orth na nowym stanowisku środka pomocy kierował nadzwyczajnie akcją ofensywną trzymając równocześnie w szachu Wacka i nie pozwalając mu przyjść do strzału. Napad popisywał się celnymi strzałami Winklera i Tokacsa oraz wspaniałymi centrami Jenny'ego.

Przebieg gry był następujący:

Po oficjalnych przemówieniach i odegraniu obu hymnów narodowych Polska wylosowuje boisko, dając Węgom początek gry.

Pierwsze pięć minut upływa na zmiennych atakach obu stron. W 3 minucie za rękę Węgrów strzela Dr. Garbiciel wołny rzut na out. W 4 min.

winy Fichtla niebezpieczny przebój Tokacsa, oznaczający się silnym strzałem na szczęście w out, następują silne ataki Polski przeważnie prawem strzyżdem, przyzem doskonale usposobiony Stonecki oddaje szereg pięknych centr, z których jedną pada wprost przed bramką Węgrów, stwarzając dla Wacka jedyną tego dnia pewną sytuację do strzału, której Wacek nie wykorzystuje, strzelając w ręce bramkarza.

9 minuta przynosi strzał Garbienta w out, a 10 strzał Stoneckiego, schwytyany przez bramkarza.

Węgrzy powoli opanowują grę i następne minuty przynoszą szereg niebezpiecznych ataków. Nasza obrona dzielnie pracuje a Kaczor dwa razy bronil głową strzał na bramkę. W 17 m. Kaczor zawiąza rękę. Jedenastometrową strzela Jenny, któremu przy strzale boga zawadza o strunt. Lekki strzał chwytł Görllitz i wśród entuzjastycznych oklasków wykopie na środek boiska, Wacek chwytł piłkę i strzela ponad bramką Węgrów. W 22 min. Gieras i Fichtel ratują niebezpieczną sytuację. Zmienne ataki, niestety lewa strona naszego ataku zbyt ociężała, a Szabakiewicz nie jest w stanie przedostać się poza linię pomocy.

27 min. przynosi Węgom corner, który środek ataku przerzucą ostrym strzałem przez po-przeczkę.

Przewaga Węgrów wzrasta i trwa do 33 min. gry. poczem Garbiciel oddaje dwa strzały na bramkę, a Wacek jeden bardzo ładny z volle'a. Po-czawszy od 38 min. do końca pierwszej połowy Węgrzy duszą. 39 min. przynosi Węgom drugi corner nie wykorzystany. Węgrzy prowadzą grę, a Polska prawie nie przychodzi do głosu, ograniczając się do obrony. W 43 min. z winy Hankego, któremu ucieka Jenny następuje bardzo niebezpieczna sytuacja, którą wyjaśnia Kaczor pełnym wykopem. Połowa kończy się na boisku Polski przy stanie 0:0.

Drugą połowę Polska zaczyna, podciągając pod bramkę Węgrów. Na graczach naszych znac silne przemęczenie zwłaszcza na naszym ataku. Węgrzy ujmują inicjatywę w swe ręce. 48 min. Görllitz bronil niebezpieczny strzał Tokacsa, który poprawia Winkler. Görllitz zbiera zaszczone oklaski. Serja ataków i strzałów Węgrów kończy się w 55 minucie cornerem bitym przez Remay'a III. niewykorzystany przez Holzbauera. W 56 min. osłabłe tempo wzrasta, Polska próbuje ofensywę lecz solowy przebój Batscha likwiduje Vogl. — Zmienne ataki, centra Szabakiewicza do rąk bramkarza węgierskiego. Atak Węgrów wspomagany wspaniale przez Ortha przysuwa bramkę Polski, zmuszając kilkakrotnie do ratowania sytuacji przez podanie do rąk bramkarza.

W 61 min. za faul dyktuje sędzia rzut wolny bezpośredni, który Orth silnym strzałem przemienia w gola. Zdaniem naszym bramka mogła być przez Görllitza obroniona. Publiczność przy-jmuje zdobytą przez Węgrów bramkę milcząco, a gdzieśgdzie odzywają się świsły.

Polska zrywa się do ataku i przez parę minut zdaje się że wyrówna. Przez 10 minut padają strzały na bramkę Węgrów, chwymane przez bramkarza i obronę, poczem Polska słabnie i od 68 minuty do końca Węgrzy opanowują grę zupełnie. Winkler, Tokacs i Jenny strzelają raz po raz a dobroliwy słupek bramkowy dwukrotnie ratuje nas. W 76 min. z winy Olearczywa, który niepotrzebnie chwytł piłkę idącą na out, oraz z winy Fichtla, który nie pilnował łącznika — pada z kombinacji Tokacsa—Holzbauer silny strzał tego ostatniego i piłka grzeźnie po raz drugi w siatce, wywołując przygnębienie zarówno wśród graczy, jak i publiczności.

Od tej pory do końca gry Węgrzy nie schodzą już prawie z pod bramki Polski, a Görllitz czyni nadhadzkie wysiłki, broniąc raz po raz padające strzały. Gwizdek sędziego przerywa grę przy bramce polskiej.

Stosunek cornerów 3:0 na korzyść Węgiei.

Sędziował najmłodszy (podobno około 20 lat liczący), najmniejszy (około 1.50 cm.), ale za to najlepszy sędzia wiedeński p. Braun, doskonale.

Publiczności około 8.000.

Publiczność należy z uznaniem nadzwyczaj elegancką, spokojną i bez cienia brutalności prowadzoną grę obu stron, nieodpuszczającą nawet najmniejszego przykrego incydentu.

Sobota 18. lipca 1925.

## HASMONEA—JUTRZENKA 2:1 (1:1).

Rozegrane w sobotę na boisku Hasmonoi zawody między krakowską Jutrzenką a tutejszą Hasmonią przyniosły skromne zwycięstwo gospodarzom.

Jutrzenka nie przywiezła nic szczególnego z Krakowa. Offen, Altes i Krumholz to trzej gracze, którzy są szkieletem całej Jutrzenki — chociaż i ich doskonałość należy do przeszłości. Reszta graczy to zwyczajna niernota — uciążliwa bezpotrzebnie za piłką.

Hasmonia nie wysiłała się zbyt — pogrążona zresztą obecnie w wakacyjnym bezczyniu, wyraźniej mówiąc cierpiąca od dłuższego czasu na brak formy. Jedynie Wolfsthal i Schneider pracowali za dwóch i fatali błędy swych towarzyszy.

Pierwszą bramkę uzyskała Hasmonea, Jutrzenka potrafiła jednak przed pauzą wyrównać. Po zmianie pół, uzyskuje Hasmonea zwycięską bramkę.

Sędziował jak zwyczajnie p. Bober, Widzów przeszło 1000.

Niedziela 19. lipca Przedpól.

#### SPARTA—LECHIA 1:1 (0:1).

Rewanżowe zawody nie przyniosły znowu rozstrzygnięcia — chociaż tym razem Sparta bezwzględnie zasłużyła na zwycięstwo.

Lechia miała przewagę do połowy, po pauzie jednak dała prawie za wygraną — tak, że Sparta nie schodziła prawie z jej połowy.

Bramki uzyskał Tarczyński i Aslanowicz. — Obydwie drużyny dały z siebie maximum ofiarności i wysiłku.

Sędziował bardzo poprawnie p. Zweig — który z niewiadomych powodów trzymany jest w cieniu — i nie sędziuje poważnych zawodów.

#### BIALI AZS. 3:1.

Biali zdecydowanie kroczą do mistrzostwa klasy B. — zresztą słusznie im się to należy. W zawodach z AZS-em Biali byli pod każdym względem lepsi — zdobywając dwa cenne punkty, które gwarantują im mistrzostwo Lwowa klasy B.

Niedziela 19. lipca popołudniu.

#### CZARNI—JUTRZENKA 2:0 (2:0).

Czarni bez Müllera, Kopcja I i Chmielowskiego — z Winnickim na środku napadu.

Jutrzenka w komplecie. Zawody te były wyraznym dowodem, że w grze w piłkę nożną — nie decyduje wyłącznie umiejętność — przeciwnie decydujący wpływ na wynik ma również szczęście, względnie nieszczęście.

W 90 sekundzie (!) po zaczęciu Jutrzenka utraciła 2-gą bramkę — nie zdając sobie nawet sprawy, że sekundy te były decydującymi dla całych zawodów.

Przez cały przeciąg gry Czarni mieli przynajmniej przewagę, której nie zdołali wykorzystać i osiągnąć wysokie wrotowe zwycięstwa, jedynie z powodu braku strzałów.

Tyły Czarnych grały zupełnie bez zarzutu — nie siląc się nawet na dalekie wykopy, przeciwnie piłka przechodziła wspaniale przez całe boisko od nogi do nogi. Bardzo produktywnym okazał się Winnicki, który taktycznie grał doskonale, prowadząc atak bez zarzutu — braki zaś techniczne nadrabiał wspaniałym błędnym przebojowym.

Linia pomocy spełniła chlubnie swe zadanie, nie dopuszczając przeciwnika prawie do swej bramki. Kmiciński i Hawling byli bardzo dobrzy. Rezerwowy bramkarz Krasicki miał bardzo mało zajęcia, a jeśli jakie miał, to spełnił je nienagannie.

Jutrzenka grała ruchliwie, nie przebiegając nawet w środkach pod swą bramką — nie umiała niestety wyjść poza linię połowy.

Grę swoją ograniczyła Jutrzenka przeważnie do obrony, co się jej w wielkiej mierze udało.

W drugiej połowie zawody te stały się wprost nudne — nie było bowiem zgola wyrównanej gry — Czarni nacierali raz po raz, Jutrzenka bronila się wszystkimi siłami. Nawet gdy sędzia za słabość usunął Hawlinga z boiska, nie wpłynęło to zupełnie na grę — Kmiciński bowiem sam dał sobie dobrze radę.

Tuż przed końcem zeszedł Offen do zderzenia się z Winnickim, a jednego z Jutrzenki usunął sędzia z boiska w ostatniej minucie.

Sędziował słabo p. Grzyb. — Widzów około 1500.

#### Czarni III—Leonia 5:0.

#### KRAKÓW.

Reprezentacja KL B—Reprezentacja KL A 3:1 (1:0).

#### WARSZAWA.

Warszawa Górny Śląsk 3:0 (1:0). Zdeklarowana przewaga Warszawy.

#### WYNIKI ZAGRANICZNE.

#### BARCELONA.

Uruguał—Repr. Barcelony 4:0.

#### PLYWANIE.

#### ZAWODY PLYWACKIE WE LWOWIE.

Urządzone przez ZKS. Hasmonę zawody dały następujące wyniki:

50 m. panie na piersiach. Start. 6. 1) Vecco 56.4 s.; 2) Rogożanka 1:4.

100 m. panie dowolny. Start. 4. 1) Vecco 2:06 sek.; 2) Rogożanka 2:26 s.

100 m. panowie dowolny. Start. 7. 1) Nowak 1:44.45; 2) Kirchner 1:51.3.

400 m. panowie dowolny. Start. 4. 1) Roszko 7:57.9; 2) Nowak 7:44 s.

Skoki: 1) Wacha 4.6; 2) Lewczak 3.23; 3) Huzar 0.6.

## Rozmaitości.

(S) **Cyganie fałszerzami pieniędzy.** W Turu—Severin (Rumunia) aresztowano 2 cyganów, z zawodu handlarzy świń, którzy trudnili się w wolnych chwilach wyrobem fałszywych „srebrnych“ koron austriackich. W związku z tem odkryto dalsze sensacyjne szczegóły: Oto banda fałszerzy mieściła się w miasteczku Hadikfalva, a na źeli do niej bardzo poważani i zamożni obywatele tej miejscowości.

(S) **Rumuńskie katastrofy.** Pod Comarnie wykelecił się tzw. „express“ wscho ni“. Wagon sypialny wyskoczył z toru. Na szczęście skończyło się tylko na szalonej panice wśród podróżnych.

(S) **Boks w kawiarni.** W przystani wiedeńskiej na Dunaju gości obecnie angielski monitor „Glooworn“, który swego czasu przewiózł aresztowanego ces. Karola i Zytę z Węgier. Trzej majtkowie angielscy wstąpiwszy do pewnego lokalu nocnego, po pili sobie, lecz żaden z nich nie chciał płacić, zwalając to na drugich. Wreszcie synowie Albionu wskoczyli na scenkę i zaczęli się po bokserku obrabiać pięściami. Ten improwizowany boks przerwała policja, która majtków z trudem zataszczyła do aresztu przyczem jeden z aresztowanych dziarskim „knockoutem“ rozciągnął policjanta na ziemi, rozbił mu nos i szczękę. Pono poseł angielski wystosował notę, żądając uwolnienia swego ziomka.

## Oberwanie się góry.

Sześć wiosek zniszczonych, Przeszło sto rodzin bez dachu nad głową.

(?) W Alpach włoskich, na granicy Szwajcarii francuskiej, dawato się zauważyć od niej jakiego czasu, że obrywa się olbrzymia góra i lada dzień runie na wioski i siola. Mieszkańcy zagrożonych okolic spiesznie zaczęli opuszczać swe domy i wyprowadzać bydło, uciekając jak najdalej. Lawina kamienna porusza się ciągle i dziś, gdy to piszemy, może już zasypała sześć wiosek, leżących w pronieniu tej góry.

W miejscowości najbardziej zagrożonej ze brali się przed kilku dniami przedstawiciele władz, oraz nżynierowie, którzy przybyli z okolicznych miast. Wszyscy oni zdali sobie z tego sprawę, że nie zapobiegną nieszczęściu.

Pierwsze poruszenie góry stwierdzone zostało 29 czerwca. Z powodu zanian meteorologicznych obniżenie się jej następowało coraz prędzej. Ewakuacja, przeprowadzona z ramienia władz i przy asyście policji, odbyła się wśród rozpaczliwych scen. Ludzie zmuszeni opuścić swe domostwa i pójść na tulaczkę, płakali w sposób rozdzierający serca widzów. Zostawili na polach zbiory, wielu nie mogło załadować odrazu swoich gratów, bo zabrakło wozów i koni, więc nie obeszło się bez narzekania, które kończyły się atakami histerycznego napadu. Ludzie ci myśleli, że katastrofa nastąpi lada chwila.

Wypodków w ludziach, na szczęście nie było.

W miejscowościach zagrożonych ustawiono zaraz strażę, które miały czuwać nad postępowem obniżaniem się góry i sygnalizować niebezpieczeństwo.

## Triumf solidarności.

W dniu 3 lipca rb. wpłynęło do biura Zarządu Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Pow-szechnych w Warszawie, przeszło trzydzieści tysięcy złotych na budowę Sanatorium w Zakopanem i w dniu tym suma wpłaconych wkładów na ten cel osiągnęła okrągło

jeden milion złotych.

Nauczycielstwo, należące do tej organizacji, opodatkowało się na Samopomoc leczniczą w wysokości 1 proc. od swoich poborów miesięcznych i składa je gorliwie już 19-ty miesiąc.

Budynok Sanatorium w Zakopanem na Gubałowie, obliczony na 200 chorych, stoi obecnie pod dachem i reumatarami swoimi przewyższył wszystkie dotąd istniejące Sanatoria w Polsce. Obecnie wykonuje się roboty wewnątrz budynku w pospiesznym tempie tak, ażeby w dniu 3 listopada br. mógł być oddany do użytku chorych. W tym też dniu odbędzie się poświęcenie i otwarcie tego wielkiego dzieła solidarności społecznej i zawodowej.

## Stworzenia żyjąco na księżycu.

Sensacyjne rewelacje sławnego astronoma.

(?) Amerykański astronom Pickering ogłosił niedawno temu sensacyjne rewelacje, dotyczące organicznego życia na księżycu.

Ponieważ według nowoczesnej wiedzy astronomicznej uważa się księżyc za planetę „umarłego“, można sobie wyobrazić, jakie wrażenia wywołały te rewelacje.

Twierdzi prof. dr. Pickering z całą stanowczością, że w niektórych „okolicach“ księżycy przeciągają jak olbrzymie chmury „tabuny“ insektów, prowadzących życie wegetatywne.

Ponieważ prof. Pickering jest poważnym uczonym o sławie międzynarodowej, nie można jego twierdzenia traktować jakby to była fantazja. Pickering odkrył w swoim czasie dwóch towarzyszy“ Saturna, a wiedza astronomiczna zawdzięcza mu prócz tego niejedno jeszcze ważne odkrycie.

# DENTYSTYCZNE AMBULATORJUM

Dr. RENNERT — PLAC UNJI BRZESKIEJ 1

Za legitymacją  
zęby sztuczne  
po cenach zniżonych. 25162

## Zgon słynnego skrzypka.

W Budapeszcie zmarł znany artysta - skrzypk i kompozytor, Jenő Hubay, dyrektor węgier. Akademii muzycznej. Syn nauczyciela gry skrzypcowej, już w młodym wieku zasłynął jako doskonały wirtuoz i za pośrednictwem Liszta, mając lat 14, został profesorem konserwatorium w Brukseli. Wykształcił mnóstwo pierwszorzędnych wirtuozów i pedagogów muzycznych. Napisał kilka oper i szereg utworów. Liczył lat 67.

## Angielki wystąpiły przeciw kobiecej służbie policyjnej.

Parlament kobiecy. Nad czym obradują kobiety w służbie policyjnej. Głosy za i przeciw. Kobieta oddaje znaczne usługi policji.

(?) Może nie wszystkim czytelnikom Wieku Nowego wiadomo, że polityczne kluby niewieście w Anglii założyły związek wspólny pod nazwą parlamentu kobiecego. Parlament ten zbiera się co jakiś czas, aby obradować nad ważnymi sprawami, które właśnie są aktualnymi w kraju, a zapadające uchwały przesyła się rządowi, przyczem wymaga się od rządu ich uwzględnienia.

Niedawno temu zebrał się angielski parlament kobiecy w Cambridge i korzystając z ustawy swego zrzeszenia (nosi ono nazwę Cooperative Women Guild), zaprosił także delegatki politycznych i społecznych zrzeszeń kobiecych z poza kraju. Przybyła ich pokaźna liczba z najdalszych stron świata: z południow. Ameryki, z Chin, Japonii, a nawet z Australji.

Na porządku dziennym stała między innymi sprawa kobiecej służby policyjnej. Oprócz tego referowano o reformie prawa małżeńskiego, o opiece nad rozwódkami, o obronie praw niezameężnych matek, o nędzy mieszkaniowej t. p.

W kwestji kobiecej służby policyjnej wypowiedziała się znaczna liczba angielskich delegatek w sposób potępiający tę instytucję w zasadzie. Londyńska policja ma na usługach kilkadziesiąt tajnych agentek. Te kobiece „detektywki“ wciągają się do wywiadów w deliktach, które głównie dotyczą kobiet. Przydzielono je także do policji obyczajowej. Władze policyjne przyznały tym urzędniczkom swoim duże zdolności, wielkie poczucie obowiązków, odwagę i poświęcenie. Postanowiono też zwiększyć znacznie liczbę urzędniczek kryminalnych w Londynie.

Mimo tego orzeczenia władz, kobiecy parlament angielski nie jest zadowolony z tej służby kobiecej.

„Kobiecej policja — mówiła jedna z delegatek, — to instytucja zupełnie zbędna. Takim samym prawem jak do służby policyjnej, mogłaby kobietę wezwać do służby wojskowej. Sprzeciwia się to interesom kobiet występować w obronie kobiecej służby policyjnej“.

W głosowaniu okazało się, że większość

delegatek jest za policją kobiecą, albowiem, jak mówiły, w służbie policji obyczajowej oddać może kobieta ogromne usługi upadłym swym siostronom i nieszczęśliwym wykołajonym istotom.

W najbliższych dniach „Cooperative Women Guild“ obradować będzie w kwestji rozwodów, które obecnie stają się coraz liczniejszymi.

## Hakenkreuzlerzy hulają!

(?) Z Wiednia donoszą pod datą 16 lipca: Wczorajszego wieczora przyszło tu do burzliwych scen w kilku punktach miasta, które spowodowali hakenkreuzlerzy wiedeńscy. Ten odłam młodziży antysemitki zapisał się już kilkakrotnie w sposób nie bardzo zaszczytny w kronikach Wiednia.

W wypadku, o którym mowa, znowu odegrał rolę, która rzuciła jaskrawe światło na robotę tych ludzi.

Już na dzień przedtem, po kawiarniach, gdzie przeważnie gromadzą się żydzi, uwijali się kolporterzy, zalecając w prowokacyjny sposób gazetki antysemitki. Onegdaj powtórzyło się to znowu w sposób bardziej drastyczny i spowodowani wyrzucili kolporterów za drzwi.

W tej samej chwili wyszła z bocznej uliczki gromadka Hakenkreuzlerów wszyscy uzbrojeni byli w pałki i laski i tak wtargnęli do kawiarni, rzekomo, aby ująć się krzywdy kolporterów. Wywijając laskami i pałkami, zaczęli bić gości, przyczem nie przepuścili nawet kobietom i dzieciom. Dopiero wkroczenie policji położyło kres tej bitce. Pięciu Hakenkreuzlerów aresztowano.

Prawie równocześnie odegrała się taka sama scena w „Wiener Ring-Cafe“.

O 10 i pół w nocy przyszło znów na ulicy do zmasakrowania przechodniów. Hakenkreuzlerzy wracali z jakiejś biby i podchmieleni, zaczęli każdego, o kim przypuszczali, że to żyd. Wśród poturbowanych znalazł się także niejaki Mortko Loubl, którego tak zmasakrowali, że musiano wezwać Pogotowie ratunkowe, aby go odesłać do szpitala.

Hece antysemitki są w Wiedniu na porządku dziennym a gazety podsycające antysemityzm robią tym doskonałe interesy.

## Jak mówią zwierzęta.

FONETYKA DŹWIĘKÓW U ZWIERZĄT. — JAK A TREŚĆ PRZYPISAĆ MOŻNA DŹWIĘKOM, KTÓRE WYDAJE PIES. FORTE I PIANO ALFA BETEM JEGO „MOWY“. — DYNAMIKA MOWY PTASIEJ I ZWIERZĘCEJ.

(?) Po wszystkiej czasy dawano to ludziom do myślenia, jak porozumiewają się z sobą zwierzęta danego gatunku, jaką jest ich mowa, wyrażająca się w dźwiękach, dla człowieka niezrozumiałych. Na ile tego zagadnienia powstała niejedna słiczna bajka, często owiana przedziwnym mistycyzmem. Ze słuch zwierząt służy im do tego, aby się mogli wzajem porozumieć, to nie ulega już żadnej wątpliwości. Dowód mamy w nawoływaniach ptasich.

Badania, odnoszące się do mowy zwierzęcej najłatwiej demonstrować można na psach.

Wszuchując się w dźwięki, jakie wydaje pies, przekonujemy się, że nie są one tak monotonne, jak władziwie zdobiłować je można w okre-

niach, że pies szczeka, wycie i jęczy. Te trzy rodzaje fonetycznego oddziaływania oznaczają przecież szczupły zakres dźwiękowy. I możnaby stąd wnosić, że psia mowa jest ubogą.

Lecz spróbujmy uważniej wsłuchać się w subtelne różnice tych trzech rodzajów fonetycznych, a przekonamy się, ile wewnętrznego życia dosłyszec się można w nutach szczekania, wycia i jęczenia. W różnych tonach oddaje pies każdy z tych rodzajów fonetycznych i możnaby muzycznie oddać tę psią mowę. Można ją też jak muzykę odczuć, zrozumieć już trudniej.

Wszakże zdarzyło się nam dosłyszec w szczekaniu psa gniew, lub radość, zadowolenie lub niechęć. Muzyczny alfabet jego mowy jest istotnie bardzo ciekawy.

Kto uważnie słucha, a muzykalny i umie odczuć muzykę, odczuje także mowę zwierząt i ptaków. W niejednym ptaku i niejednym zwierzęciu tkwi kapelmistrzowska zdolność, a dynamika jego mowy przewyższa o wiele dynamikę mowy ludzkiej.

## Ostatnie schronienie Napoleona w Europie.

Grono osobistości ze świata artystycznego i literackiego we Francji, utworzyło pod protektoratem stow. „Opieki nad sztuką francuską“ — komitet, mający na celu ochronę domu, znajdującego się na wyspie Aix, w którym cesarz Napoleon I., przebył ostatnio swe chwile, mianowicie od 12 do 14 lipca 1815 r. przed oddaniem się w ręce Anglików na pokładzie Bellephone'u. Inicjatorzy mają zamiar w domu tym urządzić muzeum pamiątek po Napoleonie.

## Abolicjonizm na Zachodzie.

We Francji istnieją jeszcze legalne domy publiczne. W prasie francuskiej prowadzi się obecnie walkę o zamknięcie domów tolerowanych i wprowadzenie systemu abolicjonizmu, jaki istnieje w Szwecji, Danji i Prusce. Belgja uczyniła krok naprzód na tej drodze, od dnia 1 lipca wszystkie domy publiczne w Antwerpi zostały zamknięte.

## ZAPISKI.

„PLAN DAWESA“. Ukazał się w sprzedaży, tłumaczeniu na język polski, głośny „Plan Dawesa“ wraz z uzupełniającym go sprawozdaniem Mc. Kenna'y. Podkreślamy znaczenie, jakie posiada to jedyne wydanie Planu Dawesa i Sprawozdania Mc. Kenna'y w języku polskim, udostępniające czytelnikom polskim zapoznanie się z obydwoma sprawozdaniami, stanowiącymi podstawę obecnego układu stosunków gospodarczych między mocarstwami europejskimi. Obydwa sprawozdania, wydane w ich pełnym brzmieniu urzędowym wraz ze wszystkimi aneksami, wyszły nakładem redakcji „Przeglądu Politycznego“.

▲ NADESŁANE. ▲

Dr. Zaorski powrócił  
Winc. Pola 12. 25160

Operater Dr. D. Sassower  
ordynuje Lwów, Kollataja 7. 1925

# Konkurs piękności dziecka.

Jako dalszy szczegół, obchodzący wszystkich rodziców, którzy chcą, ażeby dziecię ich wzięło udział w konkursie, a lękają się kosztów, połączonych ze zdjęciami fotograficznymi — już dzisiaj możemy donieść, że zawarliśmy bardzo korzystny układ z

## Zakł. fotogr. „ATA“

Lwów, ul. Piekarska l. 1c

umożliwiający wszystkim współudział.

Za jedno zdjęcie, o umówionym formacie gabinetowym Zakład „ATA“ liczy 6 będzie stronom 12 zł. (naturalnie dalsze fotografie wypadają bez porównania taniej).

Zdjęcie, nadsyłane do Konkursu — nie mogą być wielkości dowolnej — tylko muszą mieć format określony już przez nas z firmą „ATA“ czyli, że dzieci lw. wskie, które będą brały udział w konkursie — muszą się fotografować w tym Zakładzie.

Dla miejscowości pozalwowskich nie dajemy ograniczeń żadnych, warunek jest tylko jeden, że fotografia musi mieć format gabinetowy

Dalsze warunki doniesiemy później.

## Wysowa

„ZDRÓJ SŁONY“  
szczawa alkaliczna sodowo-siarczkowa

przeciw: gruźlicy płuc, rozedmie płuc, duszności oskrzelowej, nieżytom krtani, tchawicy, oskrzeli; — chorobom narządu pokarmowego. — 1545 Uła wia trawienie. — Do nabyci:

Gen. Repr. „Fons. JASŁO, Małopolska, w Zarządzie Zakładu Wysowa pow. Gorlice oraz we wszystkich aptekach i drogieryjach.

## Kronika kołomyjska.

Kołomyja, w lipcu.

ZALOGA KOŁOMYJSKA wyruszyła onegdaj na manewry pod Niżniów.

KRAKOWSKA OPERETKA „NOWOŚCI“ pod kier. T. Piłarskiego odegrała u nas przy szczelnie zapelnionej sali „Hrabine Maricę“ Kalmara.

ŚMIERĆ W NURTACH PRUTU znalazł 19 letni Mikołaj Kukurba, uczeń VI. klasy gimnazjum ruskiego w Kołomyji, podczas kąpeli. Jako doskonały pływak, lekceważył sobie denat żywioł wodny i z brawurą, godną lepszej sprawy, skakał z pomostu do wezbranej rzeki. Brawura ta skończyła się dlań fatalnie, gdyż porwany wartkim prądem, nie miał sił mu się oprzeć i utonął w oczach kolegi. Wdrożona natychmiast akcja ratunkowa speliła na niczem; wprawdzie wydobyto topielca z wody, lecz nie zdołano go już przywrócić do życia.

PODMYCIE TORU KOLEJOWEGO na szlaku Peczeniżyn — Słoboda Rungórska kołomyjskich kolei lokalnych nastąpiło wskutek gwałtownych ulew na przestrzeni kilku kilometrów. Naprawa toru jest już na ukończeniu i normalny ruch pociągów rozpocznie się niebawem.

W KOSOWIE odbyło się poświęcenie nowego budynku sokolego. W uroczystości wzięło udział Sokolstwo z całego Pokucia w liczbie około trzydziestu osób. Poświęcenia dokonał ks. kanonik Majewski. Przemawiali prezes „Sokoła“ kosowskiego dr. Ciszka i prezes X. okręgu sokolego p. Jan

Wagner z Kołomyji. Piękna pogoda sprzyjała uroczystości.

## Kronika wolyńska.

NAPADY. Dnia 7. lipca o godz. 18 koło wsi Świdniki, pow. łuckiego trzech uzbrojonych bandytów dokonało napadu na przyjeżdżające z jarmarku furmanki. Bandyci zrabowali jadącym ogółem 334 złp. i zbiegli. — Tegoż dnia dwóch uzbrojonych bandytów napadło na dom ks. prawosławnego Dyczkowskiego, we wsi Turpaty, pow. kowelskiego, zabierając mu 110 złp. — Dnia 9 lipca dwóch bandytów napadło w lesie koło wsi Władysławówki na dostawcę łośnego Chaima Szapirę, któremu zrabowali zegarek. — Tegoż dnia trzech uzbrojonych bandytów napadło koło wsi Falemicze, pow. włodzimierskiego na jadących do Włodzimierza kupców Szmula Finkelsteina i in. Bandyci zrabowali jadącym 400 zł. i książeczkę wojskową. — Dnia 10 lipca banda Bobfka w składzie pięciu uzbrojonych w rewolwery i karabiny osobników napadła na dom Jana Szostkiego we wsi Podhorodno, pow. lubomelskiego, przyczem zrabowali 720 zł., dwie pary butów i przedmioty spożywcze. Ponieważ napadnięty wzbraniał się wydać im pieniądze, więc bandyci pobili go dotkliwie. — Tegoż dnia dwóch uzbrojonych bandytów napadło na dom Mitrofa Finklerka we wsi Kolonna, pow. włodzimierskiego i steroryzowali go, zrabowali 200 złp., 5 rubli w zlocie, 60 koron w srebrze i kilka sztuk bielizny.

MORDERSTWO. W dniu 9 lipca we wsi Turpin pow. Kowelskiego Józef Kolesiński w trakcie kłótni ze swoim stryjecznym bratem Teofilem Kolesińskim, zabił go czterema uderzeniami cegłą w głowę. Józef Kolesiński aresztowany.

POŻARY. Dnia 2 lipca wskutek podpalenia wybuchł we wsi Zaskwicz, pow. włodzimierskiego, pożar, który zniszczył na szkodę Teodora Diczuka dom, chlew oraz inwentarz żywy i martwy. Szkody wynoszą 8.000 złp. — Dnia 7 lipca we wsi Antokówce pow. krasnostawskiego pożar zniszczył doszczętnie stajnię, należącą do właściciela majątku hr. Chodkiewicza. — Dnia 9 lipca we wsi Zdobica, pow. Zdobunowskiego wy-

buchł z niewiadomej przyczyny pożar, który zniszczył na szkodę Zachara Matwiejczuka stodołę i śpichlerz. — Dnia 12 lipca na przedmieściu miast Korzec — Nowy Korzec, pow. rówieńskiego, wybuchł pożar, który zniszczył stodołę Kuźmy Chudobickiego, wartości 300 złp.

UJĘCIE KONIOKRADA. Dnia 4 lipca patrol policyjny z poster. P. P. Smyga, pow. Dubieńskiego, zatrzymała koniokrada Jana Batkowca z kradzionymi kołmi, konie zwrócono właścicielowi, koniokrada zaś po zaarrestowaniu przekazano do dyspozycji władz sądowych.

KONIOKRADZTWO. W nocy na 1 lipca we wsi Markowice, pow. Horochowskiego skradziono na szkodę Jana Michniaka parę koni, wartości 310 złp. — W nocy na 5 lipca we wsi Pererosele, pow. dubieńskiego skradziono z pastwiska na szkodę Michała Oberczuka parę koni wartości 200 złp.

POŻAR MELNYA. Dnia 10 lipca w m. Równem spalił się doszczętnie młyn motorowy Finkelsteina i Berga przy ul. Kaukaskiej. Sprawców podpalenia w osobach Jankla Rosemana i Bazylego Kielko aresztowano.

OFIARA OBOWIĄZKU. Dnia 11 lipca na terenie powiatu włodzimierskiego w czasie posęgu za bandytami został ciężko ranny strzałem karabinowym w głowę przodownik Spaczyński.

## Gniazdo ptasie w olbrzymim kaktusie.



Rycina nasza przedstawia pień olbrzymiego kaktusa w Arizonie. W licznych rozgałęzieniach tego pnia widzimy gniazda drapieżnych ptaków.

Naczelny redaktor.

BRONISŁAW ŁASKOWNICKI

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ

# Jak lekarz nowoczesny kontroluje pracę serca.

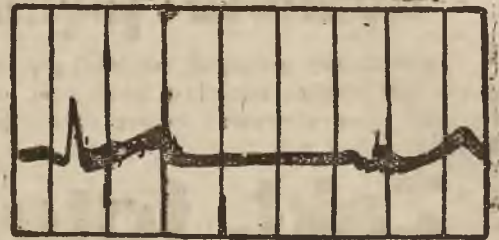
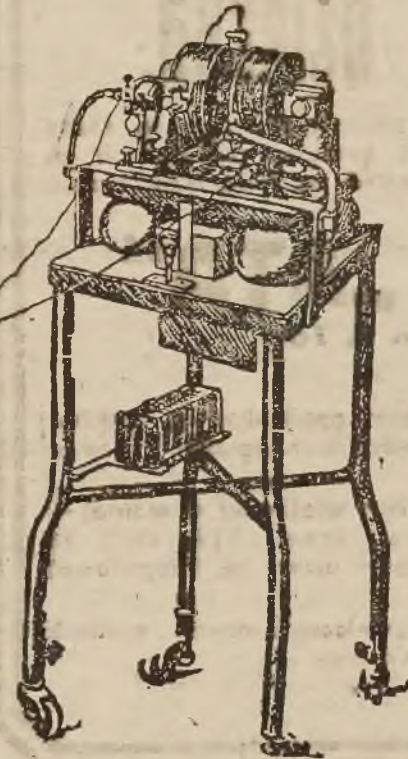
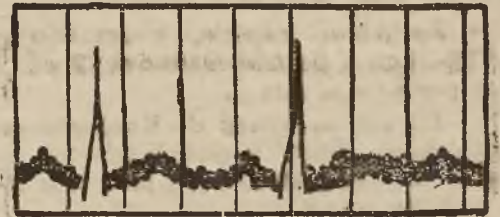


DIAGRAM ZDROWEGO SERCA



CHOREGO SERCA

Skurcze serca przenosi się za pomocą drutów elektrycznych na bardzo czuły galwanometr elektrografu, który mierzy je najdokładniej, rejestrując każdy ruch na wstążce filmowej. W ten sposób otrzymuje się wierny telegram o stanie serca pacjenta, czy pacjentki.

## OGŁOSZENIA

Specjalista chorób skórno-wenerycznych  
**Dr. Löwenhack**  
ul. Trybunalska 4  
od 8-9 i od 12-5.  
(obok Ryńka). 1927

Lekarz  
dentysta **Dr. Jakób Grob**  
Lwów, Lagjonów 37. 1980

Specjalista chorób wener. skórnych i kosmet.  
**Dr. SCHWARZ**  
b. Sekundar. szpitala pow. Lwów, Słowackiego 4  
(naprzeciw głów poczty). Leczenie plam, brodawek,  
włosów, elektrolyz i lampą kwarcową. Tel. 16-61.  
24180

Sekundarjusz  
Szpitala państ. **Dr. KLARA FRISCH-SAWICHA**  
ordynuje w chorobach wenerycznych i skórnych dla  
kobiet — Wąłowa 11. 24938

Spec. chorób nosa, uszu, gardła i krtani  
**Dr. ZYGMUNT SELZER**  
przeniósł ordynację na  
ul. Jagiellońska 1. 7. I. p.  
Telefon Nr. 27-99. 23908

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych  
**Dr. GOLDSTEIN** b. cew kliniki wie  
deńsk. i berlińskiej.  
ord. 10-12 i 2-5, Kraszewskiego 3. Tel. 31-42  
23886

Specjalista chorób płuc, serca i żołądka  
**Dr. F. HAHN** 25164  
LWÓW — GRODECKA 46  
Prześwietl. Rentgenem. Leczenie lampą kwarcową.

Wszelkie rakiety przyjmuje do na-  
prawy, jak również poleca  
przybory tenisowe.  
**A. LUKAS** Lwów Akademicka 3.  
23172

Wszelkie urządzenia w zakres  
„Elektrotechniki”  
wchodzące w miejscu i na prowincji wykonuje su-  
miennie, starannie i po cenach przystępnych  
**F-a „Amper” M. Zech**  
Lwów, Ormiańska 1. 16.  
Kosztorysy i porada bezpłatnie. 2041

**Pot nóg  
PACH I RAK**  
usuwa sprawdz na przez  
lekarzy i w wielu Kasach  
Chor y c h wprowadzona  
**Pasta dezinfekcyjna  
„FUSSOL”** 2042  
szybko i niezawodnie. —  
Cena zł. 1-50. Żądać  
we wszystkich drogerjach  
i aptekach wyraźnie „Fus-  
selu”. „REIM” Spółka  
akcyjna, Kraków. —

**Moble na raty** zagraniczne i krajowe,  
urządzenie biurowe —  
moble gięte z fabryki „Phonet”, klubowe garnitury  
skórzane i sypialnie dębowe po cenach konkurenc-  
u znanej firmy **Münzera, REJTANA 4.**  
2047

**ROZMAITE**  
STROJENIE i naprawę fortepianów przyjmuje: Artur Smutny  
Chmielowskiego 5 Telefon 1598.

POMYJE i odpadki kuchenne za 15 zł, miesięcznie; Roma-  
nowicza 10. 25087.

PIERWSZORZEDNY fachowiec cukiernik poszukuje kapita-  
liste z 20.000 zł. w celu otwarcia cukierni na przyrzpal-  
nem miejscu. Zgłoszenia do Wiek sub BEZTROSKA.  
25085

MASZYNY do szycia, gramofony, primusy najlepiej naprawia  
Nowacki, mechanik, Gródecka 63; 25141

AKUSZERKA przyjmuje panie oraz zamówienia. WAŁOWA  
Nr. 27. parter. 23873

AKUSZERKA WAGNEROWA przyjmuje panie. — Ulica  
SOBIESKIEGO 30. parter. 23872

I ZŁ. kosztuje każda reperacja złotniczka wykonana starannie  
tylko u Mandla, Kopernika 14. 24847

TORBKI damskie skórzane i jedwabne, portfele, teczki m  
akta wyrabia i naprawia specjalista Barasch pl. Ber-  
nardyński 2. 24845

AKUSZERKA Sekula przyjmuje panie; Gródecka 49. I. p.  
25023

FILATELIŚCI! Nr. 31 cennika 36 stron wysyłamy za na-  
destaniem 30 groszy w znaczkach pocztowych „Filate-  
lista”. Lwów, Kościuszki 1. 25065

PROSZE o wskazanie miejsca pobytu Stanisława Berlewicza  
nauczyciela; Za wiadomość wynagrodzę. Maria Seidlowa;  
Bydgoszcz; Dworcowa 72. 25067

PRZEPISUJE na maszynie skrypta, podania etc. Asnyka 9 —  
drzwi 2. 25033

WAŻNE dla krawców męskich i konfeksjonistów formy na  
ubrania, raglany na każdą miarę. Dobre leżenie, krój wy-  
próbowany poleca W Rogeziewicz, instruktor Instytutu  
technicznego ul. Szymona 1 Lwów. 25027

SPÓLNIA katolicka z kapitałem i ewentualną współpracą  
poszukuje do dobrze zaprowadzonego interesu w śród-  
mieściu, Zgłoszenia do Administracji Wiek Nowego poc  
M. O. 25021

SZYJE i naprawiam bieliznę i różne szycia b. tanio i pra-  
ktycznie w domu i poza domem. Plac Gołuchowskich 9  
III. p. drzwi 12. 25011

DLA PANI! Już nadeszły Modele Jesienne i zimowe, wy-  
konuje kostiumy, płaszcze, suknie, damski salon krawiecki  
Józef Flek, Blacharska 20, Ceny niskie. Przyjmuje futra  
do przerabiania oraz nowe; 25001

**NAUKA**  
KOREPETYTORA na wyjazd do ucznia III. kl. gimn. z fra-  
cuskim poszukuje Biuro Pracy, Rynek 29. 25156.

MATEMATYKI; przyrody, fizyki, chemii udziela profesor —  
Antoniego 7 I. p. 25152

WAKACYJNY kurs kroju i szycia za zniżoną opłatą urza-  
dzam dla P. P. Nauczycieli i Pan rozporządzających cza-  
sem wakacyjnym od dn. 1 sierpnia. Wpisy od 11-1-szej  
i od 3-5-tej M. Kozłowska, właśc. wyższej szkoły kroju  
Akademicka 22 I. p. obok Zakładu haltof. 2030

DUZY ZAROBEK — ważne dla wszystkich pań: Specjalne  
wakacyjne lekcje wyrobu dywanów smyńskich — per-  
skich z gwarancją za wyuczenie. Koncesjonowana Wy-  
twórnia, Sobieskiego 28, II. p. 25136

DO MATURY, egzaminów nadzwyczajnych z 6 i 4 kl.  
gimn: przygotowania najgruntowniejszego kursu korekcyjnego  
„OSWIATA” prowadzone przez rutynowane sily nauczy-  
cielskie w Szkole Muzycznej im. Paderewskiego, ulica  
Milkowskiego 11, Warmki bardzo dogodnie. — Wpisy  
dodatkowe w sekretariacie od 12-1 i od 4-6. 2039

LFKCIJ MATEMATYKI udziela student Politechniki, ulica  
Gródka 131, dom kolejowy, brama 8, parter, drzwi 113:  
24953

**WOLNE POSADY**

POSZUKUJE inteligentną pannę żydówkę do 7-letniej dzie-  
czynki; Wiadomość K. Spat ul. Krakowska 27. 25023

LABORANTA zdolnego (pierwszorzędna sila) obznajomio-  
nego dokładnie z wszelkimi torograficznymi i światłodu-  
gowymi metodami powielania przyjmujemy. Zgłoszenia oso-  
biste; Orbis Jagiellońska 20, oddz. inż. między 9-10 przed-  
południem. 25013

RYSONNIKOW zdolnych do wykonywania projektów re-  
klam przyjmujemy. Zgłoszenia osobiste; Orbis Jagielloń-  
ska 20, oddz inż. między 9-10 przedpołudniem. 25012

UCZNIA lub abiturienta szkoły przemysłowej z praktyką  
budowlaną przyjmie się w charakterze pisarza budowl-  
nego. Oferty pod PRAKTYKA do Biura Sokolowskiego —  
Jagiellońska. 25045

POSZUKUJE służącą; Cukiernia Nowaka Leona Sapieży 15  
Lwów. 24893

INTEL: chłopca lat 14 z ukończoną II; lub III; klasą  
szkół średnich przyjmie do nauki cukiernia Niemiec i  
Chyliński — Tarnopol. 2038

PRZYJMIEMY 2 zdolnych młodych ślusarzy; — Zgłoszenia  
Orbis. Jagiellońska 20 oddział inżyn. między 9-10 przed-  
południem. 25014

ZARZĄD dóbr Zawacka pod Kałuszem poszukuje zaraz  
energicznego i inteligentnej gospodyni do prowadzenia ko-  
biecego gospodarstwa wiejskiego. Wymagane świadectwa i  
dobre polecenia. Warunki według umowy. 25077

PIERWSZORZĘDNY pomocnik fryzjerski zostanie przyjęty;  
Gelles, Kazimierzowska 28. 25080

HCZCWA osobę może być starszą do wszystkiego przy-  
jme. Zgłoszenia Magazyn Kolpana ul. Piekarska 1B. 25031

PANNA BIUROWA pisząca biegle na maszynie, posiadająca  
ładny charakter pisma, znająca dobrze w słowie i w pi-  
śmie język polski i niemiecki mogąc się wykazać dłuższą  
praktyką biurową zostanie natychmiast przyjęta. Zgło-  
szenia pod „Z — 148” do Adm. Wiek. Nowego. 2498

POSZUKUJEMY zdolnego tokarza do amatur; Zgłoszenia  
„Polmet” Fabryka lamp ul. Nowej Rzeźni 25. 2051

KOWALA maszynisty na ordynarję poszukuje Biuro Pracy  
Rynek 29. 25167

POSZUKUJE służącą do wszystkiego z dobrymi świadectwa-  
mi; Krausowa plac Mariacki 7. 25150

POSZUKUJE panny która umie wykonywać fryzjerstwo dam-  
skie; Zgłoszenia zaraz podz. 8-9 rano. 6-8 wiecz. Cho-  
cińska 1 obok kościoła Elżbiety. 25149

KWALIFIKOWANEGO ROBOTNIKA Z DOBRAMI ŚWIA-  
DECZTAMI DO RZEMIECIA DRZEWA CYRKULARKA  
POSZUKUJE SKŁAD DRZEWA ROTHMANA JANOW-  
SKA 10. 25097

DWÓCH czeladników szewskich przyjmie się zaraz na stałą  
robote. Jednego na robote damską a drugiego na robote  
męską. Reflektuje się na sily dobre i uczelwe. Zgłaszać  
się proszę u Franciszka Białka w Czubku Jag. Rynek.  
25096

CIŁOPCA do robót kuchennych poszukuje Mleczarnia Ro-  
manowicza 10. 25088

**MALŻEŃSTWA**

NOWOŻEŃCOM poleca obrączki ślubne najtaniej wytwórnia  
Mandla, Kopernika 14. 24844

Z PANIĄ starszą zamożną nawiąże znajomość, która mi  
pomogła do ukończenia studiów. cel matrymonialny. Odpo-  
wiedz Adm. Wiek. pod „EL 30” za okazaniem kwitu  
insercyjnego. 25154

WDOWA lat 38 milej powierzchowności znkana losem —  
ofiarne szczerą pracę i życzliwość kto zapewni jej byt  
u siebie. Zgłoszenia WZDZICZNOŚĆ DOZOONNA Adm  
Wiek. Nowego. 2045

MŁODY przystojny i bardzo zdolny urzędnik ożeni się z la-  
dną pannicą za jakakolwiek stała posadę. — Listy pod  
PRZYSZŁOŚĆ do Administracji. 25148

KAWALER lat 38 z zawodu kuciec poszukuje pannę lub  
wdowę od 15-50 lat któraby posiadała małą gotówkę lub  
mająteczek o wartości minimum 5.000 zł. Sprawy  
traktuje na serio bardzo poważnie, albowiem zamierza  
otworzyć własny dobrze prosperujący interes. Zgłoszenia  
do księgarni Kurkowskiego Strzy (Dla kawalera). 2037

**ZGUBIONO I ZNALEZIONO**

DNIA 15. lipca 1925 na Cytadeli wyciągnięto mi portfel  
zawierający legitymację i pozwolenie noszenia broni jakoteż  
inne zapiski, przeto upraszam tego pana o laskawy  
zwrot pod podanym adresem: K. Wolak, Ketrzyńskiego  
Nr. 7, I. p. 25079

ZGUBIONO przy wsiadaniu do tramwaju 8 na placu Marja-  
ckim 15 lipca o godzinie 21 srebrną kaskawką tytoniarkę  
pamiątkową z monogramem J. W. i napisem wewnątrz. —  
Znalazcę uprasza o zwrot za wynagrodzeniem Jan Wil-  
czek Bilińskich 26 m. 1. 25144

ZGUBIŁEM książkę wojskową i proszę rzetelnego znalazce  
o zwrot. Maks Friedler ze Skolego ur. 1888 na Rzeźniku  
Hotel Paris. 25082

**POSAD POSZUKUJA**

ADJUNKT z ukończoną średnią szkołą rolniczą na Cze-  
chach 5 letnią praktyką w dobrych wzorowych obznajo-  
miony z wszelkimi walorami gospodarzem poszukuje  
posady odpowiedniej. Łaskawe zgłoszenia do Adm. Wiek. pod  
ROLNIK. 24979

OGRODNIK żonaty w sile wieku ze szkołą ogrodniczą —  
z długoletnią praktyką, w kraju i zagranicą, wszechstronnie  
wykształcony we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, ener-  
giczny, przedsiębiorczy, poszukuje odpowiedniej posady;  
Zgłoszenia do Adm. Wiek. pod UCZCWA PRACA. 25111

POSZUKUJE pracy buchalteryjnej, korespondencyjnej lub  
jakiegokolwiek innej biurowej w godzinach popołudniowych;  
pod AKURATNY do Adm. Wiek. 25120

KRAWCZYNI zdolna, pracowita poszukuje pracy, chętnie  
przyjmiie roboty po domach. Zgłoszenia pod ROBOTĄ do  
Adm. Wiek. 9200

DOSWIADCZONA samodzielną dentystką operatywną pragnie  
zmienić posadę. Zgłoszenia pod MŁODA i ENERGIICZNA  
do Adm. Wiek. Nowego. 24941

KIEROWNIK fabryki lat 27 z dobrymi poleceniami poszu-  
kuje posady od 1 sierpnia kontrolora; inkasenta, magazy-  
nicera lub biurową; Za łaskawe wyrobienie takiej ofia-  
ry 200 złotych Łaskawe zgłoszenia do Administracji Wie-  
ku pod KOCHAJACY PRACE. 24899

RZEZBIARZ zdolny poszukuje pracy w miejscu lub na wy-  
jazd. Łaskawe zgłoszenia listowe do Adm. Wiek. pod  
RZEZBIARZ. 25026

RUTYNOWANA gospodyni dworska pracowita uczcwa Śre-  
dniego wieku sympatyczna przyjmie miejsce zaraz. Zgło-  
szenia PIERWSZORZĘDNA SIŁA Administracja Wiek.  
Nowego. 2043

OSOBA lat 38 milej powierzchowności pracowita poszukuje  
miejsca gospodyni; Zgłoszenia poste restante Stanisławów  
Życzewska. 2044

PRZYJME posadę gospodyni zaraz; Jestem zdrowa, sympa-  
tyczna w średnim wieku. Nie wstydję się żadnej pracy.  
Zgłoszenia do Administr. Wiek. BEZDOMNA. 2046

ZDOLNY buchalter, korespondent, kasjer, ekspedjent ewe-  
tualnie sprzedawca, złoży kaucję 1.000 złotych; poszu-  
kuje posady we Lwowie lub na prowincji. — Zgłoszenia  
z podaniem warunków pod POSADA do Administracji. 25140

ABSOLWENT Państwowej szkoły Przemysłowej wydziału  
ślusarstwa budowlano - maszynowego ze znajomością pra-  
ktyczną (obrotki maszynowa, tłocznie „sztaney”, ter-  
miczna) jakoteż teoretyczną (rysunkami technicznymi i  
księgowościami) z bardzo dobrymi referencjami. Poszukuje  
posady od pierwszego sierpnia. Łaskawe zgłoszenia, Lwów  
Krotewska 3, Dyrekcja B. Grunwaldzkiej. 25070

**MIESZKANIA I SKLEPY**

WSPÓLNY pokój do wynajęcia osobie na samodzielnym sta-  
nowisku. Fortepian w domu; Plac Jura 8. — Wiadomość  
u dorozcy. 25066

LETNISKO z całkowitą utrzymaniem. Zgłoszenia Ropicka  
Korostów p. Skole. 24830

SKLEP z trafiką odstąpię. Pod SKLEP do Adm. Wiek.  
Nowego. 24975

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje pokoju umeblo-  
wanego z elektryką; Zgłoszenia pod C. H. do Wiek. 24897

BEZDZIECNE małżeństwo poszukuje pokój słoneczny ume-  
blowany, komfort. Zgłoszenia: Biuro Sokolowskiego, ulica  
Jagiellońska pod W. N. 25124

MIESZKANIE wygodne przy samotnej wdowie. — Ulica  
Gródka 63, drzwi 1. 25140

BACZNOŚĆ LETNICZY! W przełecznej górzystej okolicy —  
lasz szpilkow, pomieszkania słoneczne, w sadach, 5 razy  
dziennie pierwszorzędny wikt, obsługa skrzecia 5-6 zł:  
dziennie. Pensjonat Scheinungera w Radziejowie, p. Mi-  
kołajów nad Dniestrem. 2011

POSZUKUJE pokoi kawalerskiego z osobnym wejściem od  
1 września. Wiadomość pod SOKOŁ do Adm. Wiek.  
Nowego. 25103

OD 15 września potrzebuję mieszkania częściowo umeblo-  
wanego składającego się z 2 lub 3 pokoj z kuchnią. Zgło-  
szenia przyjmuję magazyn broni B. Jankowskiego, Czar-  
nickiego 2. 24317

OD 1. WRZESNIA poszukuje umieszczenia dla studentki —  
z lepszego domu, opieka, dobry wikt, fortepian, wyma-  
gane. Zgłoszenia pod WILHELMINA do Adm. Wiek. 25075

NA SIERPIENI Pokoje we dworze Strawiążyk p. Ustrzyki  
Dolne okolica górską lasista — fortepian, kregielnia z 4  
razem obłitem utrzymaniem po 5 zł. od osoby bez po-  
ścieli. Tamże pokój na 3-4 osób do wynajęcia zaraz po  
5 zł. od osoby. 25155

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje 1-2 pokoje z oso-  
bnym wejściem, eleg. umebl. z pełnym komfortem. Zgło-  
szenia do Adm. pod L. O. 32. 25151

POKÓJ frontowy osobne wejście dolna Lyczakowska z u-  
trzymaniem dla 1 lub 2 panów wynajme. Staniszek Hoff-  
mana 3. 25150

MŁODE małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią. Łaskawe  
zgłoszenia do Wiek. pod „150”. 25146

POSZUKUJE się lokal na prowincji nadający się na sklep  
masarski ewentualnie kupno takiego domu. — Wiadomość  
Lwów ul. Rapaporta 1. 9 u p. Hlowskich III. piętro. 25145

POKÓJ umeblowany oddajme solidnemu Panu od 1 sierpnia;  
Sadownicka 20 II. p. na prawo. 25134

POKÓJ umeblowany z utrzymaniem lub bez dla panów, pad  
i studentów Unii lubelskiej 3 II. p. 25083

POSZUKUJE się pana na mieszkanie. Plac Strzelecki nr. 3  
I. p. drzwi nr. 19. 25076

ŻONA adwokata mająca duże mieszkanie w śródmieściu po-  
szukuje w okolicy parku Kilińskiego pokoju tylko w par-  
terze na dwa lata; miesiąc. — Wiadomość Kopernika 30  
III. piętro na prawo schody główne. 25123

**KUPNO I SPRZEDAŻ**

**ROLNICY!!!**  
Najwyższy czas zamówić Motornię z przeno-  
śnym motorem „PERKUN” popęd zł. 3 — dzien-  
nie, obsługa bardzo łatwa, oraz pasy, obrabiarki,  
maszyny młyńskie, maszyny rolnicze, oleje, smary,  
24794 pompy, wagi i t. p. poleca  
„PILOT” — Lwów, ul. Baforego 4.

BRZUCHOWICE. Sprzedam wille o 4 pokojach z kuchnią  
z piwnicami muirowaną nową niewykończoną pod lasem  
bliską dworca. Wiadomość restauracja Paara Brzuchowice  
lub Szalnochy 2 I. piętro Langner. 25080

OKAZYJNIE do sprzedania natychmiast 1/4 część stolarni  
maszynowej w Brodach. Wiadomość: Lwów, Rynek 26;  
sklep Endersa. 24941

REALNOŚĆ w Winnikach z budynkami, 1 morg ogrodu —  
studnia, wolne mieszkanie, sprzedam zaraz z powodu  
wyjazdu; Unji Lubelskiej 11 A. Lwów, Pesak; 25084

ULICA KOCHANOWSKIEGO 80, uprząż na konie (komonta)  
okazyjnie sprzedam. 25130

DOM solidny do sprzedania: 2 pokoje, 2 kuchnie, piwnica;  
sień, weranda, 3 minut od tramwaju z Wybranowskich;  
Wiadomość: Kleparów, Rejtana 56b. 9199

KUPIE dom jedno lub dwu piętrowy w I. Dzielnicy —  
z wolnym mieszkaniem, konieczne miejsce na lokal  
sklepowy. Bez pośrednictwa. Zgłoszenia: Lwów, ulica  
Pohulanka 1: 1, u właśc.; realność. 25010

**MOTOCYKLE angielskie  
FRANCIS-BARNETT**  
Bez wentyli, oliwienia ani magnetu trzy biegi Kick-  
starter oświetlenie elektryczne w cenie od 1000 zł.  
na dogodnych warunkach wprowadza 25161

**„CYCLECAR”**  
Lwów, Romanowicza 9.

PIEKNA PARCELA W BRZUCHOWICACH, 404 sążni kwadr.  
płoc minut od dworca, w uroczej polożeniu, zadrzewiona,  
docięzona siatką drucianą do sprzedania za tysiąc dolarów.  
Poważni reflektanci mogą się porozumieć codziennie od  
9-3 w kancelarii drukarni, Sokola 4 w podwórzu, lub te-  
lefonem 778. 9183

FORTEPIAN marki „Fritz” piękny silny ton sprzedam 800  
zł. Lyczakowska 87 oficyny I. piętro. 25052

MOTOR ropowy 10 H. P. w dobrym stanie do sprzedania; —  
Wiadomość Petru Dynów. 2040

DO sprzedania kilka cetnarów blachy cynkowej z dachu. —  
Oferty, w której odbiorca oferuje ceny za kilogram po-  
daje do Wiek. Nowego pod BLACHA CYNKOWA. 25143

SPRZEDAM utę z pszczołami i bez; Listopada 17 Dorozca;  
25142

PLAC z kioskiem i szopą krytą, nadający się na składy;  
warstwy, prawie w śródmieściu z powodu wyjazdu do  
sprzedania za 1600 zł. Wiadomość: Just, Kawiarnia Euro-  
pejska, ul. Czarnieckiego od 11-12 i 3-4. 25086

BIŁE szpice rasowe do sprzedania; Supińskiego 20 parter;  
25072

# Letnia sprzedaż sezonowa

Sezonowe artykuły w cenie

znizone.

## Salamandra



Z powodu kończącego się sezonu, sprzedajemy wszelkie modnie podlegające obuwie po znacznie znizonych cenach.



Udziela kredytów w wekslach i rachunkach bieżących, złotych i dolar. Przekazy zagr., winkulacje towarowe i gwarancje.

### Polski Bank Handlowy

Oddział we Lwowie, Halicka 19 (smażak własny)  
Centrala w Poznaniu. Założony w r. 1872. 38 oddziałów.  
Korespondencja we wszystkich miejscowościach Polski i zagr.

Wkłady na książeczki  
wkładowe. — Wkłady  
na Rachunki bieżące  
złotowe, dolarowe —  
wysoko oprocento-  
wane. 2.4%



25180

## Folwarki!

Ubrania dla służby 2015

folwarczej

w cenie 12 — zł. wykonuje  
„PROGRESS” Fabryka Ubrań Za-  
wdow. we Lwowie,  
ul. Panieńska 25 — Telefon 9-49.

## KARTON

### wytwórnia pudełek

Ska z o. p.

Lwów, Grodecka 147

przystanek tramwaju 8

poleca:

1973

wszelkiego rodzaju pudełka tekturowe  
aptekarskie, cukielnicze, luk-  
susowe sklepowe i t. p.

Ważne dla wszystkich przedsiębiorstw za-  
trudniających ponad 5 robotników (robotnic).

**DRUKI** do należytego obliczania  
wkładek ubezpieczeń, na

### Fundusz Bezrobocia

z tytułu wykonania ustawy z dnia 18. lipca  
1924 (Dz. U. Nr. 67. poz. 650) nabyć można

**w drukarni I. FRIEDMANA**

Lwów, Sykstuska 4. Tel. 17-90.

(Uwaga: Obowiązkowi zabezpieczenia robot-  
ników na wypadek bezrobocia podlegają wszelkie  
instytucje, przedsiębiorstwa, warszaty i t. p. zatrud-  
niające ponad 5 osób fizycznie pracujących).

Dokładne pouczenie dodaje się bezpłatnie.

25158

### PIĘKNOŚĆ I POWAB

Eliksir skręcający włosy w loki i fale, Brunol na-  
dający cerze naturalny wygląd opalony od słońca,  
Diamant nadający zmęczonym oczom pełnię życia  
dżamentowy blask i inne ostatnie zagran. kosmety-  
czne nowości. Żądajcie katal. załączając znaczek poczt.  
LABOR skrzynka pocztowa 61. Bydgoszcz. 1925

Ważne dla PP. szoferów i doróżkarzy!

Taksometry do nabycia we firmie  
„Wulkan”, Lwów, Pasaż Nikola-  
scha I. p. — Tel. 1—15. 1964



## PALMA

### OBGASY I ŻELÓWKI GUMOWE

WYTRZYMAŁE — ELASTYCZNE —  
HYGIENICZNE

## Motocykle

franc. „ARMOR”

poleca na dogodnych

warunkach firma 25165

**MALWINA IMMERGLÜCK**  
Lwów, Jagiellońska 17. Tel. 17—25.

Instrumenty muzyczne  
gramofony i płyty

poleca po cenach przystępnych

**M. STEISSEL** Lwów, Kazimierzow-  
ska 37 (w podwórzu)  
1505

**Meble** wszelkiego rodzaju, pojedyncze,  
jakoteż kompletne urządzenia —  
najtaniej  
„BOROTEUM”, Leona Sapiehy 34. 25163

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Drukiem Spółki druk. „Prasa”, ul. Sokoła 4.

Wydawca „Wiek Nowy”, Spółka wydawnicza.